

Ki Toruń, t.  
NIP 956 16 25 127, REGON 87444440  
KRS 00000 41692  
1090 1505 0000 0000 5002 0244

nr 620/1011

XI 2005

Opr. 18.06. '99



zmarł  
Borowski Tadeusz  
California

Lucyna Stoczkowska

3-236 Łódź

Gdynia  
ZUZ-AK

† Szudy Helena Maria,  
zam. Borowska  
ps. „Szopotka.”

X: 620/1011 Pom.<sup>1</sup>

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

*Szendy Helena Maria*

*J: K: 620/1011 Pom*

*Gdynia LNZ-AK*

- I./1. Relacja *k. 1 s. 1*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 1 s. 1*
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 4 s. 1-5*
- II. Materiały uzupełniające relację *k. 4 s. 1-4*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora *k. 39 s. 1-52*
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- 1) z G. Zawacho k. 3 s. 1-3*
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2*
- VI. Fotografie *dział ikonografii*

1/11. Relacja - Szudy-Borowska Helena H. :

1. Relacja o działalności Heleny Szudy-Borowskiej z 27.09.1997, spisane przez Tadcusa Borowskiego, rękop. kserokop.

lc-1 s,1





Por. Inż. TADEUSZ I. BOROWSKI V.M. KW(2)

DNIA 27. VII. 1997

22657 VALERIO ST. WEST HILLS 91307  
CALIFORNIA USA

RELACJA WSK - HELENY SZUDY-BOROWSKIEJ

PSEUDONIM „SZPROTKA” ARMIA KRAJOWA - ŁĄCZNICZKA WYWI.

URODZONA 9. MARCA 1917 ROKU - ROGAŹYCE-OSTRÓW WLKP.

RODZICE : OJCIEC : JOZEF SZUDY : KOMENDANT POLICJI W OSTROWIE WLKP.

MATKA : ANTONINA POTOMSKA (NIE PRACOWAŁA)

WYKSZTAŁCENIE : WYŻSZE, AKADEMIA HANDLU ZAGRAN. W POZNANIU

W OKRESIE PRZEDWOJENNYM : HABCERKA ZHP, W POLSCE.

UDZIAŁ W OBRONIE CYWILNEJ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 R.

W ORGANIZACJI KONSPIRACYJNEJ ARMII KRAJOWEJ - ŁĄCZNICZKA

WYWIADU W GDYNI W NIEMIECKIEJ BAZIE ŁODZI PODWODNYCH JAKO

OBYWATELKA WĘGIERSKA OD 1939 ROKU (OJCIEC JOZEF - WĘGIER)

PRZEKAZYWAŁA WIADOMOŚCI <sup>ALIANCKIEMU WYWIADOWI</sup> RUCHU NIEMIECKICH ŁODZI PODWOD-

-NYCH KTORE UŁATWIŁY ZWALCZANIE WROGICH PACZYNÓW FLOTY NIEMIECKIEJ

NA BALTyku I MORZU PÓLNOCNYM POPRZECZ CIEŚNINY

MIEDZY DANIA I SZWECJĄ. NIEMIECKI WYWIAD NIGDY NIE MIAŁ MOŻNOSCI

ZLIKWIDOWAĆ TEJ PRACĘ. ARESZTOWANA PRZY SPOTKANIU Z KOLEZANKĄ

Z ~~REK~~ GIMNAZJUM KIEDY CHODZIŁY DO GIMNAZJUM W KĘPNIE (PRZECZ GESTAPO.)

PRZED WOJNĄ, PO WOJNIE PRACOWAŁA JAKO TŁUMACZ W URZĘDZIE RE-

PATRIOTYCZNYM W SZCZECINIE UŁATWIJĄC ZAGROZONYM OFICEROM AK

PRZEDOSTANIE SIĘ DO STREFY BRITYJSKIEJ. ONA UŁATWIŁA MNIE I MIECZY-

SŁAWOWI BARTKOWIAKOWI UCIECZKĘ Z POLSKI W 1945 ROKU. W 1947 RO-

KU SAMA RATOWAŁA SIĘ UCIECZKĄ DO BRYT. STREFY ZAGROZONA ARESZTO-

-WANIEM PRZECZ UB. W 1947 DNIA 30 SIERPNIĄ ZAWAŁA ZWIĄZEK MAŁZEN-

-KI ZEMNĄ W HAMBURGU-WENTORF BRIT. STREFA A PÓŹNIEJ 20 LUTEGO ~~1947~~

W 1950 ROKU WRAZ Z CORKĄ IZABELĄ I ZEMNĄ BYŁA W CHICAGO ILLINOIS USA

MIELISMYS TRÓJE DZIECI - DWUCH SYNON PÓŹNIEJ. PO CIĘŻKIEJ CHOROBIE (NERKI)

ZMARTA W CALIFORNII 22 CZERWCA 1995 ROKU. PRZETRANSPORTOWANA DO

POLSKI GDZIE PODCZAS POGREZEBU MIAŁA ESKORTEŚ WOJSKOWĄ POLSKĄ W

KOSCIELE I NA CHEWTARZU POWAŻKOWSKI (CYWILNY) JAK ŻOŁNIEZ AK.

SPOCZYWA W ALEI 157 RZĄD I GROB 24 (BLISKO KOŚC. SW. K. BOROMEUSZA)

DALSZE SZCZEGÓŁY SĄ W PIĘCIU ZABĘCZNIKACH. O DALSZE INFORMACJE

PROSZĘ, KIEROWAĆ DO KOL. LUCYNY STOCZKOWSKIEJ, ADRES WIADOMY

FUNDACJI

Z WYRAZAMI SZACUNKU

Inż. Tadeusz I. Borowski V.M.

P.S. MOJE BLIŻSZE DANE

HM ZHP Z-Ca K-TA CHOR. USA

AMERICAN LEGION W.HCAL.



1/2. Dokumenty dotyczące reletora:  
Sewdy-Bomwoko Glebus H.:

1. Pismo Kola Bytych Lot. AK  
w sprawie przyznania Służba Armii  
Krajowej oraz Kserokop. leg. 15849  
Krupa AK

kl. 1 s. 1





# KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

5517/K/H.

L. dz. ....

Our ref. 12.12.79.

Szanowny Kolego / Koleżanko,

Uprzejmie powiadamy, że Komisja Krzyża A.K. przyznała Koledze / Koleżance Krzyż Armii Krajowej, którego legitymację przesyłamy.

Łączymy serdeczne pozdrowienia

Ref: Borowska -Szudy Helena

"Szprotka"

Leg.No. 15849.

Zarząd Główny  
Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej

Por. J. Huczyński  
Sekretarz Komisji Krzyża



*UWAGA: Koszty legitymacji wynoszą 50p. Cena Krzyża A.K. lub jego miniaturki wraz ze wstążką wynosi £2.00. Legitymacje dla Koleżanek i Kolegów w Polsce załatwiane są bezpłatnie. Czeki prosimy wystawiać na: „Polish Home Army Ex-Servicemen Association.”*

## LEGITYMACJA KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 15849.

Nazwisko **BOROWSKA-SZUDY**

Imię **Helena**

Pseudonim **"Szprotka"**

Przydział **Łączn. Z.W.Z.-A.K.**

**Odw. Gdynia - Okr. Pomorze.**

Odnaczony został

### KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939 - 1945.

Podpis: Przewodniczący

Komisji Krzyża

*M. Mandziara - "Siwy"*

Londyn, dnia **11 DEC 1979**

1/3. Inne materiały dokumentacyjne. Szudy-Borowska,  
Helenę H.:

1. Oświadczenie Gzastwy Peruck 2  
31.05.1946, kserokop. nieregularnego  
odpisu k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Heleny Szudy-Borowskiej  
- kserokop. mp. k. 2 s. 2-3
3. Ankieta żołnierska A 2 Heleny  
Szudy-Borowskiej, rękopis (copy?) k. 1 s. 4-5





Caritas  
Leszno

Udźpis Wierzytelny

O p i n j a

Niniejszym zaświadczam iż p. Helene Szudowne poznałam w roku 1942 w Starogardzie. Ucieszyłam się tej znajomości w czasie tym, gdzie wszyscy prawdziwi Polacy byli jak najgorzej traktowani przez Niemców, jeżeli jeszcze znajdowali się na wolności a do których należała także p. Helena Szudowna. Uchodziła ona wówczas za bardzo odważną niewiastę, która potrafiła innych krzepić na duchu, mimo że jej samej nieustannie groziło niebezpieczeństwo wpadnięcia w ręce Gestapo. Miała z tego powodu dużo do zniesienia podczas pracy w biurze była bowiem stale otoczona szpiegami i musiała dużo znosić za odważne podkreślenie swej polskości. W roku 1944 gdy ja będąc sama aresztowana, i osadzona w Gdańsku następnie skazano mnie na śmierć i wywieziono do Stutthofu celem wykonania tam egzekucji (ktorej udało mi się uniknąć) dowiedziałam się iż p. Helene Szudowne aresztowana dn. 2. 1944 i umieszczona w Gdańsku w więzieniu. Od znajomych moich, którzy transportami przyjeżdżali do Stutthofu, dowiedziałam się iż p. Helena Szudowna będąc w więzieniu kalfaktorka była prawdziwą antykatką i pocieszycielką dla wszystkich uwiezionych Polaków. Po swoim uwolnieniu z Gdańska dnia 23. 9. 44. nieustawała w pracy i w dalszym ciągu wygrywała paczki do łagrów i więzień. Ostatni raz ujrzałam p. Helene Szudowne, gdy znajdowałam się w łagrze w Burggraben-Kokoszkowy koło Gdańska. Tutaj wspólnie z kilku paniami z narazaniem własnego życia dostarczały więzniom żywność i odzież, ratując tym sposobem setki ludzi od zimna i śmierci głodowej. Jestem szczesliwa, że mogę swoim oświadczeniem podać szerszemu ogółowi do wiadomości czynny, które może już zapomniane spoczęły w ukryciu. Niech one będą pociechą dla tych, którzy zawiedzeni małymi niepowodzeniami w życiu zaczynają wątpić w dobroć i poświęcenie dla bliźnich, a zachęta niech będą dla tych którzy, trochę bojaźliwi są i małej wiary.

Siostra Maria Izaslawa Pernakówna  
siostra Elżbietanka.

Leszno 31. 5. 1946.

Pieczątka: ydział Parafialny Caritas  
w Lesznie

m.p.



z 30.04.1991

Rel. K- 620/1011 2  
Gdynia

Helena SZUDY- BOROWSKA  
"SZPROTKA"  
22657 Valerio Street  
Canoga Park 91307 Calif.  
U.S.A.

Koło Armii Krajowej  
Los Angeles  
California

brak danych  
zob. karta inwentaryzacji

OSWIADCZENIE

z 30.04.1991

Niniejszym podaje dane dotyczące mej pracy konspiracyjnej w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w latach 1940 - 1945:

Kontakt nawiązany z Ryszardem "Rudolfem" Myszke wiosną 1940 roku kiedy istniało Z.W.Z.

Przysięgę złożyłam w Gdyni, podporządkowana zostałam Komendantowi Gdynskiej Placówki ZWZ-AK Adamowi Feiglowi który jesienią 1942 roku został aresztowany przez Gestapo i zamęczony w Stutthofie w czerwcu 1943 roku.

Prace łączniczki - wywiadowcy kontynuowałam jeżdżąc z meldunkami do "Rudolfa" do Tczewa, Starogardu i Stare Janie - Bory Tucholskie.

Przydzielona zostałam do zespołu Jana Belau, harcerza - porucznika Armii Krajowej, kierownika Grupy Wywiadu AK w Gdyni, organizatora akcji sabotażowej i wywiadu.

W 1943 roku jadąc z Janem Belau na spotkanie w Starogardzie z "Rudolfem" zostaliśmy w porę ostrzeżeni o wykryciu punktu kontaktowego i aresztowaniu "Rudolfa". Cudem ocaleliśmy.

W lutym 1944 roku zostałam aresztowana przez Gestapo po przesłuchaniu "Rudolfa" osadzona i przesłuchiwana w Gdyni w więzieniu gdzie w celi dowiedziałam się o aresztowaniu łączniczki w Starogardzie - Siostry zakonnej Izasławy Pernakowny i Jana Belau z Hubertem Mańskim, członkiem wywiadu Armii Krajowej. Obydwa zostali rozstrzelani w październiku 1944 roku pod Ocyplem, powiat Starogard.

Wywieziona ze Stutthofu do obozu pracy przymusowej na Oksywie gdzie doczekałam wyzwolenia.

Helena SZUDY - BOROWSKA  
"SZPROTKA"

Rel. K-620/10113

Helena SZUDY- BOROWSKA  
"SZPROTKA"  
22657 Valerio Street  
Canoga Park 91307 Calif.  
U.S.A.

zd. 30.04.91v

Koło Armii Krajowej  
Los Angeles  
California

#### OSWIADCZENIE

Niniejszym podaje dane dotyczące mej pracy konspiracyjnej w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w latach 1940 - 1945:

Kontakt nawiązany z Ryszardem "Rudolfem" Myszkę wiosną 1940 roku <sup>✓ H.M.H.</sup> kiedy istniało Z.W.Z.

Przysięgę złożyłam w Gdyni, podporządkowana zostałam Komendantowi Gdynskiej Placówki ZWZ-AK Adamowi Feiglowi który jesienią 1942 roku <sup>✓</sup> został aresztowany przez Gestapo i zamęczony w Stutthofie w czerwcu 1943 roku.

Prace łączniczki - wywiadowcy kontynuowałam jeżdżąc z meldunkami do "Rudolfa" do Tczewa, Starogardu i Stare Janie - Bory Tucholskie.

Przydzielona zostałam do zespołu Jana Belau, harcerza- porucznika <sup>✓</sup> Armii Krajowej, kierownika Grupy Wywiadu AK w Gdyni, organizatora akcji sabotażowej i wywiadu.

w 1943 roku jadąc z Janem Belau na spotkanie w Starogardzie z "Rudolfem" zostaliśmy w porę ostrzeżeni o wykryciu punktu kontaktowego i aresztowaniu "Rudolfa". Cudem ocaleliśmy.

W lutym 1944 roku zostałam aresztowana przez Gestapo po przesłuchaniu "Rudolfa" osadzona i przesłuchiwana w Gdyni w więzieniu gdzie w celi dowiedziałam się o aresztowaniu łączniczki w Starogardzie - Siostry zakonnej Izasławy Pernakówny i Jana Belau z Hubertem Mańskim, członkiem <sup>✓</sup> wywiadu Armii Krajowej. Obydwa zostali rozstrzelani w październiku 1944 roku pod Ocyplem, powiat Starogard.

Wywieziona ze Stutthofu do obozu pracy przymusowej na Oksywie gdzie doczekałam wyzwolenia.

Helena SZUDY - BOROWSKA  
"SZPROTKA"





1. Nazwisko BOROWSKA 2. Imię HELENA MARIA  
3. Poprzednie nazwisko SZUDY  
4. Imię ojca JOZEF 5. matki ANTONINA donu POTOMSKA  
6. data ur. 9 MARCA 1917 7. miejsce ur. ROGASZYCE KOŁO KEPNA  
8. pseudonimy SZPROTKA 9. lewe nazwiska —  
10. obecny adres zam.: kod 22657 VALERIO STREET WEST HILLS  
91307. U.S.A. TEL. 818-712-9049 CALIFORNIA  
11. stopień wojskowy ZOLNIERZAK Z CENZUSEM  
12. zawód przed wojną lub przed Powstaniem, ewent. miejsce pracy  
STUDENTKA W.S.H. GDYNIA BAZA ŁODZI PODH.(NIEM.)  
13. adres przedpowstańowy OSTRÓW WLKP UL. STAROWIEJSKA 104



14. Udział w kampanii 1939 r. /stopień, funkcja, oddział, szlak bojowy/  
OBRONA GDYNI - CYWILNA
15. działalność konspiracyjna /od kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów; gdzie, pseudonimy, nazwiska i stopnie dowódców, przełożonych, kolegów/  
1940-1944 WYWIAD AK-SZARE SZEREGI ZHP D-CA ADAM FEIGL ZWZ-AK  
KACZUICZKA - WYWIADOWCA - DCARUDOLF MYSZKE ZESPÓŁ JANA BELAU  
PORUCZNIK KIEROWNIK GRUPY WYWIADU AK-GDYNI I SABOTAZU POMORZE
16. udział w Powstaniu Warszawskim /od kiedy do kiedy, nazwy oddziałów, pseudonimy d-ców, ich nazwiska i stopnie, szlak bojowy, miejsca walk, pseudonimy i nazwiska kolegów itp./
17. odniesione rany /gdzie, kiedy, rodzaj rany/  
ARRESTOWANA NA OKRYWIU W 1944 GESTAPO  
i pobyt w szpitalach GDYNIA - GDAŃSK - OBOZ KONCENTR. STUTTHOF
18. awanse i odznaczenia /kiedy, gdzie, przez kogo nadane, ewent. nr rozkazów/  
KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ LEG.# 15849
19. po kapitulacji Powstania /dalsza działalność konsp., ucieczka, pobyt w obozach jenieckich, koncetr., praca, gdzie, nazwy obozów, nr jenieckie, od kiedy do kiedy/  
ZGRUPOWANIE POT "BEYSKA" - JANA KĘPIŃSKIEGO, UCIECZKA W SIERPNIU 1947 DO BYT. STREFY NIEMIEC.
20. zawód wykonywany po wojnie /ewent. ukończone studia wyższe, jakie, gdzie/, stanowisko lub funkcja, stopień naukowy; nazwa zakładu pracy lub najdłuższego zatrudnienia  
UKOŃCZONA W.S.H. B.S. ZAMEŻNA 30 SIERPNI 1947 Z POR. "IRENEUSZEM" (TADEUSZ I. BOROWSKI) - GRUPA RADOŚĆ AWA  
"CZATA 49"

Ewentualne, dalsze informacje proszę zanieść na odwrocie. W razie posiadania dokumentów, pamiątek, wspomnień, relacji, fotografii z Powstania i konspiracji oraz tym podobnych, proszę wykazać na odwrocie lub załączyć /kserokopie, fotokopie, odpisy itp./.



Wpłyństwo od Katedra b.z. Pk w Los Angeles, Calif. USA  
przy piśmie Andzej 26. Nizy nishipo

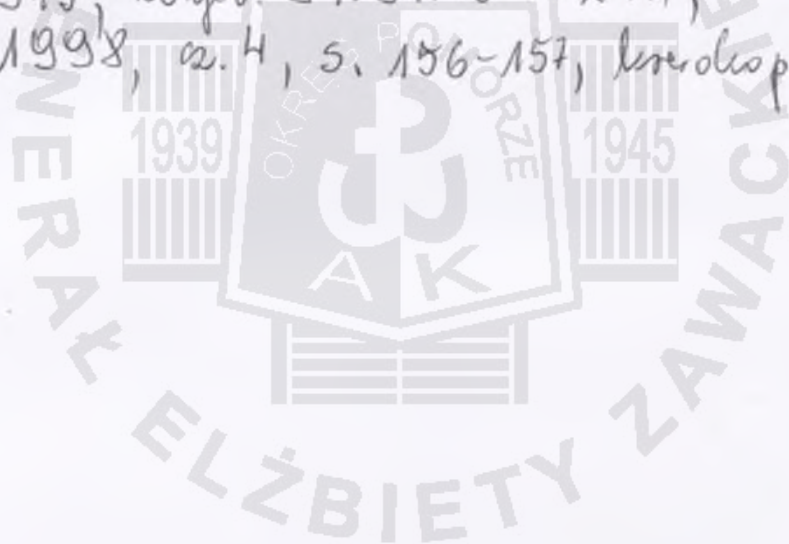
Dokument przesłane do Fund. Arch. Pom. Pk w Tomu  
Redakcji Stowiska Bractwa Powstania Warsz  
miej. Rommelol Srewniaw - Sypniwch  
Archiwum Pom. w st Warsz Kewne Kato w 7  
28-01-92 E2as





II. Materiały uzupełniające relacje:  
Szudy-Borowska, Helena H.:

1. art. „Poświęcenie plus patriotyzm plus odwaga, „Przebieg” z 18.02.1996, kserokop. k. 1 s. 1
2. Kartal(?) z okazji śmierci H. Szudy-Borowskiej, kserokop. k. 1 s. 2
3. Kserokop. zdj. nagrobków - Cmentarz na Powązkach w Warszawie k. 1 s. 3
4. H. Krawciewska-Marcinkowska, biogram Heleny Szudy-Borowskiej, [w:] Słownik biograficzny kompiracji pomorskiej 1939-1945, Wyd. FAFAK t. XVIII, Toruń 1998, cz. 4, s. 156-157, kserokop. k. 1 s. 4



**Poświęcenie  
plus patriotyzm  
plus odwaga...**

Ta niezwykle dzielna Polka, Helena Maria Borowska, pracując w niemieckiej bazie łodzi podwodnych w okupowanej Gdyni, zbierała informacje o ruchach jednostek Kriegsmarine, które natychmiast były przekazywane drogą radiową do Londynu. W ten sposób samoloty alianckie i łodzie podwodne mogły podjąć działanie przeciw U-Bootom w rejonie Bałtyku i Morza Północnego. Borowska (otrzymała pracę w bazie Kriegsmarine dzięki paszportowi węgierskiemu) w latach 1940-44 była członkiem ZWZ - Armii Krajowej (ps. „Szprotka”). Przeżyła więzienia gestapo w Gdyni i Gdańsku oraz obóz w Stutthofie. Zaraz po wojnie była współorganizatorką akcji ratowania zagrożonych aresztowaniem przez UB żołnierzy AK i ich rodzin, m.in. przerzucając ich na Zachód. Później sama musiała uchodzić. Osta-

tecnie z mężem, Tadeuszem Borowskim (którego także uratowała przed aresztowaniem), znalazła się w Los Angeles. Mimo poważnego urazu (trwałe kalectwo w wyniku torturowania przez gestapo) włączyła się na emigracji w prace polityczno-społeczne. Utalentowana w dziedzinie sztuk plastycznych, do dyplomów i nagród dołączyła drugą nagrodę i puchar w konkursie choinek międzynarodowych, wręczoną jej w 1959 r. osobiście przez... Walta Disneya.

Borowska zmarła niedawno w Los Angeles, a jej ciało, zgodnie z ostatnią wolą, zostało przetransportowane do Warszawy. Znając tę ostatnią wolę, poeta z Kanady, Zbigniew Kabata, napisał wiersz:

*Grób mój chcę mieć w Warszawie  
Gdzie kwiaty pachną, światel smugi  
Bo gdy mnie włożą w obcą ziemię  
To chyba umrę po raz drugi.*

(ROG)

Przeżyła 18.02.1996

MIESZKANNA POL



S.† P.

Helena Maria SZUDY - BOROWSKI  
9.III.1917 - 22.VI.1995  
" S Z P R O T K A "  
Okręg " POMORZE " - ARMIA KRAJOWA



Grób mój cncę mieć w Warszawie  
Gdzie kwiaty pachną i światel smugi  
Bo gdy mnie włożą w obcą ziemię  
To chyba umrę po raz drugi.

Z.K.



To nic, że czas przemija.  
Miłość nie ustanie.

omyg. w obsiale i homografii B.



HELENA MARIA  
BOROWSKA  
zd SZUDY  
p. SZPROTKA  
BACZNICZA WYBIADU AK  
OKRŁG. POMORZE  
PIEWCA POLSKIEJ SZUKI  
LUDOWEJ W CALIFORNIA  
USA  
9 XI 1917 1 22 VI 1995

TADEUSZ  
BOROWSKI  
HARCHISTRI ZMP  
PS IRENEUSZ  
BOR ARMI KRAJOWEJ  
SZARE SZEREGI  
GRUBA, BADOŠI AN  
V M V-A W 2 AA  
Z CA KSA CHOR BARCERTY  
USA



CYWILNY

*Amertar, Ma Twardkocki*

ALEJA 157 RZADIT GRÓB 24.





**Szudy Helena** zam. Borowska ps. „Szprotka” (1917-1995), żołnierz wywiadu Insp. AK Wybrzeże

4  
Urodzona 9 III 1917 r. w m. Rogaszyce pow. Ostrow Wlkp.; córka Józefa, obywatela węgierskiego, kmdta Policji Państwowej w Ostrowie Wlkp. i Antoniny z d. Połomskiej. Do wybuchu wojny ukończyła gimnazjum w Kępnie i Akademię Handlu Zagranicznego w Poznaniu. W szkole średniej była czynna w ZHP.

Podczas niemieckiej okupacji mieszkała w Gdyni i jako obywatelka węgierska zatrudniona była w niemieckiej bazie łodzi podwodnych. Do służby konspiracyjnej wprowadzona została wiosną 1940 r. przez Ryszarda Myszkę ps. „Rudolf” z Tczewa. Wkrótce zaprzysiężona w Gdyni pod ps. „Szprotka” (dokładna data zaprzysiężenia i osoba zaprzysięgająca nie są znane), podlegała Adamowi Feiglowi (współzałożycielowi grupy konsp. „Orzeł Biały” w Gdyni scalonej z ZWZ-AK). Z racji zatrudnienia dostarczała cennych informacji wywiadowczych związanych z ruchem łodzi podwodnych. Po aresztowaniu Feigla jesienią 1942 r. pracowała nadal jako wywiadowczyni w komórce kierowanej przez Jana Belaua ps. „Mewa”, „Mściwój”, oficera wywiadu Insp ZWZ-AK Wybrzeże. Oprócz pracy wywiadowczej „Szprotka” pełniła też funkcję łączniczki i kurierki Belaua do Tczewa i Starogardu. W 1943 r. podczas wyjazdu z Belauem do Tczewa oboje uniknęli aresztowania dzięki

156

*Stor. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945  
Wyd. JARAK t. XVIII, Tom 1938, 2.4.*

ostrzeżeniu o odkryciu przez gestapo punktu kontaktowego w mieszkaniu Myszkiego. Wkrótce jednak, bo w lutym 1944 r., w związku z wpadką Myszkiego została również aresztowana i po śledztwie w Gdańsku osadzona w Stutthofie, a następnie przeniesiona do obozu pracy na Oksywiu.

Po zakończeniu wojny zamieszkała w Szczecinie i do 1947 r., pracując w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, kontynuowała pracę konspiracyjną w zgrupowaniu Jana Kępińskiego ps. „Błysk”. Współorganizowała przerzuty konspiratorów zagrożonych aresztowaniem przez UB na Zachód. Działalność tę prowadziła do sierpnia 1947 r., kiedy to sama została zmuszona do opuszczenia Szczecina i przedostania się do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Dnia 30 VIII 1947 r. wyszła za mąż w Hamburgu za Tadeusza Borowskiego. W 1950 r. Borowscy przenieśli się do USA. Zmarła 22 VI 1995 r. w Kalifornii. Pochowana została na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Mąż Tadeusz ps. „Ireneusz” (ur. 1916), z zawodu inż. konstruktor lotnictwa, był żołnierzem AK w Warszawie (II Rejon Wola, komp. „Ostoja”). Ranny w Powstaniu, po wejściu Rosjan ujawnił się. Zagrożony aresztowaniem przez UB uszedł na Zachód do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Mieszka w USA.

AP AK, T.: Szudy-Borowska H.; Archiwum rodzinne Borowskich; Informacje ustne T. Borowskiego.

*Hanna Maciejewska-Marcinkowska*



III / 1. Materiały dotyczące rodziny: Borowski  
Tadeusza (i jego siostry):

1. „Amuletta uczestnika Powstania Warszawskiego” - Borowski Tadeusz, ps. „Brewerski”,  
kserokop. k. 1 s. 1
2. Sytuacja J. Borowskiego hm., ksero mpis, błąk doty  
k. 1 s. 2
3. Relacja J. Borowskiego w j. ang.  
kserokop. mpis. (uda. Polaków w woj. świąt.) k. 5 s. 3-11
4. Kserokop. „ausweis” nr 8625 z  
1.03.1943 k. 1 s. 12
5. Pismo Starosty Pow. w Groświanie z  
września 1945 nr wojsk. V. 13/45 o  
wymieszeniu J. B. na p.o. Powiat.  
Komendant PWi i WFi, kserokop. k. 1 s. 13
6. Kserokop. oryg. tymczasowej leg. nr 15  
(knot PWi) 1939-1945 k. 1 s. 14
7. Kserokop. oryg. leg. nr 34623 Strzyża  
Walczycki (krapka) k. 2 s. 15-16
8. Pismo Komisji Weryfikacyjnej z  
Goła b. SA w Sompolnie dot. omoboru  
V w k. V, kserokop. oryg. k. 1 s. 17
9. Pismo Min. Spraw Woj. z 11.11.1990 z Londynu  
w sprawie przemieszenia por. J. Borowskiego do  
pospolitego mieszania, kserokop. oryg. k. 1 s. 18
10. Pismo Komisji Weryf. Goła b. Kłmiński  
AM, Londyn 16.04.1974 - dot. ods. V w,  
kserokop. oryg. k. 1 s. 19
11. Pismo Pres. J. Gwaranowski z 1.11.1990  
- dot. odwołania J. Borowskiego, kser. oryg. k. 1 s. 20
12. Inf. o działalności J. Borowskiego, kserokop.  
mpisu w wersji oryg. k. 3 s. 21-23
13. „Biuletyn Informacyjny”, W-wa 24.08.1944  
w. im. z inf. o odwołaniu J. Borowskiego,  
kserokop. oryg. k. 2 s. 24-26



14. „Ghetto warszawskie”, ogólne wspomnienia „Grenowice”  
ppor A.W. Szare Szeregi... , kserokop. rękop. k. 1 s. 27-28
15. Inf. o Powstaniu Warszawskim - Dort. „Cud”  
(nadane w radio „Wolne Europa), „Denize  
Kuramowska”, „Pamiętaj proszę...”, napisy  
kserokop. k. 3 s. 29-31
16. Wspomnienia B. Stanczyk, ostatniego  
dyż. harcerskiego batalionu „Żółcie”  
pr. „Radosław”, rękop. kserokop. k. 3 s. 32-37
17. Odpis z omys. listu Armii Tomaszewskiej  
do Ł. B. W. i D z maja 1966, rękop. kserokop.  
- dot. „Grenowice” k. 1 s. 38-39
18. arb. „Wyrwani śmieci”, Stejnet Kaniadki,  
nr 10 / 1967 z. XI, kserokop. s. 16-17 k. 2 s. 40-41
19. opr. inż. Grycho Stanisława, Omg. Bobskiej  
Siwi Łazarowici<sup>warmi</sup> Cywilnej w II woj. światowej, k. 2 s. 42-43  
mpis.
20. Pożegnanie druha (...) St. Grycho, 1996,  
kserokop. omys. k. 1 s. 44
21. „Żołnierze polscy na frontach II woj.  
światowej - zob. poz. 3; wersja w j. angielskim.  
k. 6 s. 45-52



ANKIETA UCZESTNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1. Nazwisko BOROWSKI . . . . . 2. Imię TADEUSZ . . . . .  
 3. Poprzednie nazwisko . . . . .  
 4. Imię ojca ZDZISŁAW . . . . . 5. matki MARIA, z domu JAGODZIŃSKA.  
 6. data ur. 19 MARCA 1916 7. miejsce ur. WARSZAWA.  
 8. pseudonimy "IRENEUSZ" . . . . . 9. lewe nazwiska FELIKS KAZIMIERCZAK  
 10. obecny adres zam.: kod 22657 VALERIO STREET WEST HILLS.  
 tel. 818-712-9049 . . . . . CALIFORNIA U.S.A.  
 11. stopień wojskowy . . . . . PORUCZNIK. DEKRET PREZYDENTA RZ.  
1 SIERPNIA 1946 ROKU . . . . .  
 12. zawód przed wojną lub przed Powstaniem, ewent. miejsce pracy . . . . .  
TECHNIK-MECHANIK PAŃSTW. ZAKŁADY LOTN. POLSKI MONOPOLTYTU W.  
 13. adres przedpowstaniowy GIRZYBOWSKA 74 m 48 WARSZAWA . . . . .



14. udział w kampanii 1939 r. /stopień, funkcja, oddział, szlak bojowy/ PODCHORAŻY TECH. LOTN. (G.T.)  
V ROCZNIK 1938/1939 (NIEPROMOWANY) - WYDZIELONY NA STUDIA POLITECHNICZNE W W-WIE  
UCIECZKA Z NIEWOLI SOWIECKIEJ PODTARNOPOLEM  
 15. działalność konspiracyjna /od kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów; gdzie, pseudonimy, nazwiska  
 i stopnie dowódców, przełożonych, kolegów/ 8 GRUDNIA 39 KONTAKT Z TAJNĄ GRUPĄ ZHP NA WOLI  
UL. DWORSKA #30 m 24 HM. JERZY LEONARDA WALKIEHICZ - ORGANIZ. PLUTONU ZHP - SZ. SZEREGI  
DWUCH ARKUSZ. - GESTAPO. PRZENIESIENIE DO "WALIGORY" (MIR. JAN TARNOWSKI) MAJ 1940.  
III OBHOD II REJON - WOLA III KOMP. "OSTOJA" PPOR ROMUALD PODWYSOCKI - PILOT. W 1942 "REGOTA  
Z. Z. W. & Z. O. B. - SZKOLENIE - Z DOBYWANIE BRONI, 27 KWIETNIA 1943 UCZESTNIK POWSTANIA ŻYD.  
MURANOW  
 16. udział w Powstaniu Warszawskim /od kiedy do kiedy, nazwy oddziałów, pseudonimy d-ców, ich nazwiska i stop-  
 nie, szlak bojowy, miejsca walk, pseudonimy i nazwiska kolegów itp./ 17 SIERPNIA 1944 T. PLUTON 321 - D CA  
III KOMP. POR. "OSTOJA" - ROMUALD PODWYSOCKI. WALKI NA KOLE I NA BARYKADZIE GOECZEŃSKA. PŁOCZA UL.  
(DOMY WAWELBERGA). ROZKAZ "WALIGORY" WZMOCNIĆ "CZATĘ 49. POR. PIOTRA" (RZYSŁAW ZOLOCIŃSKI)  
GRUPA "RADOŚĆ" Z PLUTONEM UDZIAŁ W WALKACH O STAWKI, REMIZĄ MURANOWSKA, BARYKADY  
BONIFRATERSKA FRANCISZKANSKA, MŁAWSKA 7. WYPRAWA KANAŁOWA "CZATY 49. CD WROT NA NOWY  
ŚWIAT I WARECKA  
 17. odniesione rany /gdzie, kiedy, rodzaj rany/ RANNY W LEWĄ NOGĘ (POCISK SONIECKI Z ZAWISŁY) ŚCİDNIĘCIE  
 i pobyt w szpitalach MOKOTOWSKA 46 I SZPITAL UJAZDOWSKI MILANÓWEK PO UCIECZCE  
18. awanse i odznaczenia /kiedy, gdzie, przez kogo nadane, ewent. nr rozkazów/ ROZKAZ 36/44 - PRZEPISY  
Y. M. KLASY V ROZKAZ 512/3P Z X. 44 LEG. 13747 OKR. WARSZAWA 35 Z DNIA 1. X. 44 K. W. (2)  
ZARZ. PREZ. RZECZYPOSP. V. VIII 46 DZ. U. R. P. # 4 POZA Z 1946 - PORUCZNIK  
 19. po kapitulacji Powstania /dalsza działalność konsp., ucieczka, pobyt w obozach jenieckich, koncentrac.  
 pracy, gdzie, nazwy obozów, nr jenieckie, od kiedy do kiedy/ UCIECZKA Z TRANSP. SZPITALNEGO URZUS/W-HY  
PO UJAWNIENIU SIĘ W KOMISJI LIKWIDACYJNEJ AK. OBSZAR CENTR #2244 IS-X. 45 (ROZKAZ  
"RADOŚĆ" POSZUKIWANY PRZCZ U. B. CUDEM OCALAŁ W STREFIE BRYT. W LUTYM 1946.  
 20. zawód wykonywany po wojnie /ewent. ukończone studia wyższe, jakie, gdzie/, stanowisko lub funkcja, stopień naukowy; nazwa zakładu pracy lub najdłuższego zatrudnienia i statki przestrzenne - missiles  
I WAWELÓWIEC (SPACE SHUTTLE) PODWOZIE I SYSTEMY KONTROLNE (SAMOLOTY)

Eventualne, dalsze informacje proszę zamieścić na odwrocie. W razie posiadania dokumentów, fotografii, wspomnień, relacji, fotografii z Powstania i konspiracji oraz tym podobnych, proszę wykonać na odwrocie lub załączyć /kserokopie, fotokopie, odpisy itp./.



Harcistrz Tadeusz I, BOROWSKI

Z Y C I O R Y S

Urodzony : 19. Marca 1916 roku w Warszawie Polska

1927 19. Marca - 37. W. D. H. Warszawa , 28. X. Przyrzeczenie - Hm. Cz. TOMASIK

- 1932 Przeniesiony do 9. Żeglarskiej Drużyny Harcerzy im. Gen. L. SOWIŃSKIEGO
- 1935 Harcerski Ośrodek Morski Gdynia-Jastarnia, Kurs Podharcistrzowski
- 1936 Mianowany PODHARCISTRZEM
- 1939 Członek Harcerskiego Podziemia - Szare Szeregi
- 1941 Udział w akcjach bojowych, w zdobywaniu uzbrojenia, dostawa do Ghetta Warszawskiego uzbrojenia, dla ZZW i ZOB (Rozkaz "WALIGÓRY")
- 1942 III-Obwód, II-Rejon Wola mjr. Jan TARNOWSKI.
- 1943 27. Kwietnia udział w powstaniu żydowskim w rejonie Muranowa. Odznaczony pierwszym K.W.-Srebrnym Krzyżem Zasługi-Bronz. z Miecz.
- 1944 Powstanie Warszawskie-D-ca Plt. Harcerskiego "CZATA 49" por. "Piotra" Udział w walkach na Woli, Stawkach i Starowce, w "Wyprawie Kanałowej" "CZATA 49" z Placu Krasieńskich na Plac Bankowy. Odznaczony przez Gen. "BORA" Orderem Wojskowym VIRTUTI MILITARY V #13747 i K.W. Drugi. Ranny w Śródmieściu - Szpital - Mokotowska 46 ewakuowany ze szpitala. Udana ucieczka z transportu szpitalnego.
- 1946 Z.H.P. Brytyjska Strefa Niemiec praca w ZHP Zweryfikowany- PHM.
- 1946 Członek Międzynarodowego Biura Skautowego Legitymacja #00201
- 1949 Członek Honorowy Szkockich Rover Skautów Erskine Crew- Airshire.
- 1950 Osiedlenie w USA-Chicago Współorganizator jednostek ZHP w USA
- 1955 Złot w WATERLOO - Michigan, Członek Komendy Złotu
- 1955 Członek nie zaproszonej Polskiej Ekipy Złotowej na Światowym Złocie w NIAGARA on The Lake Canada.
- 1955 Osiedlenie w Californii Canoga Park.
- 1955 Zaproszony na Członka Zarządu BSAGreat Western Council, Topanga Dist
- 1955-1965 Członek K-dy Chorągwi Harcerzy w USA.
- 1965 3-go Maja mianowany przez Naczelnika Harcerzy Hm. R. KACZOROWSKIEGO  
H A R C M I S T R Z E M
- 1965 Członek Komendy Złotu Tysiąclecia w Yorktown USA
- 1969 Członek Komendy Świątowego Złotu ZHP na Monte Cassino Italia
- 1973 Kierownik Szkolenia, Organizator jednostek w San Francisco Calif.
- 1974 Mianowany Zastępcą Komendanta Chor. Harcerzy USA (Hm. Józef SPOBNY)
- 1974 Sześć Kancelarii Złotu 25-lecia w Lake Moraine PA.
- 1974 Przewodniczący Komisji Prob w Californii.
- 1974 Dnia 28. Czerwca Pierwsze Przyrzeczenie w San Francisco (Przyjmował)
- 1974 Przewodniczący Komisji na Podharcistrza.
- 1975 22 Lutego organizator pierwszego międzynarodowego Dnia Myśli Brat. w Los Angeles Calif.
- 1975 Dnia 13. Lipca Pierwsze Przyrzeczenie w Los Angeles Cal. Chilao.
- 1976 Dnia 22 Lutego Dzień (międzynarodowy) Myśli Brat. Współorganizator.
- 1975 Dnia 24 Sierpnia Z-ca K-ta Obozu Szkoleniowego w Camp Azawam
- 1976 Dnia 4. Marca Zastępcą K-dta Chor. Harcerzy (Hm. Jerzy KUNCEWICZ)
- 1977 Dnia 2. Lipca Komendant Międzynarodowego CAMFORET (Siedem Narodów)
- 1977 Pięćdziesiąt lat w Z.H.P.
- 1979 Przewodniczący Obwodu ZHP w Kalifornii, współorganizator Wystawy w Los Angeles w Muzeum Nauki i Sztuki Sekcja ZHP.
- 1980 Współorganizator BSA Topanga District Cub Scout Dept. gdzie polska metoda wychowawcza wprowadzona w plan organizacyjny jednostek nowopowstałych (metoda ś.p. Aleksandra KAMINSKIEGO) przyniosła rozrost i atrakcyjność amerykańskiego ruchu Wychowawczego w Los Angeles.
- 1985 Wyróżniony za pracę w BSA - U.S.A. i odznaczony nagrodą jako: Commissioner of the Year" (Instruktor 1985 roku)
- 1985 Złot 75-lecia ZHP Lake of Isles Conn. Członek Komendy Złotu.
- 1985 Magisterium po ukończeniu Collegium Nauk Skautowych w U.S.A.
- 1985 Członek Komendy Chorągwi Harcerzy ZHP w USA, Kierownik Szkolenia
- 1986 Wyróżniony najwyższą nagrodą Zarządu Głównego Boy Scouts U.S.A. "S R E B R N Y M B O B R E M" (Silver Beaver).
- 1988 IV-Światowy Złot ZHP Rising Sun B.S.A. Reserv. Maryland- USA Admin.
- 1990 XV-lecie Międzynarodowy Dzień Myśli Braterskiej - Organizator
- 1991 - 1993 Z-ca K-ta Chorągwi Harcerzy w USA (Hm. Janusz WIELGA)
- 1993 50-ta Rocznicą Żydowskiego Powstania w Warszawie - Uczestnik
- 1993 Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi dla Z.H.P. z Rozetą i mieczem,
- 1993 Odznaczony Krzyżem Powstanczym - Warszawskim.
- 1996 Wyróżniony za 40 lat (przez Zarząd Główny BSA) czynnej służby.



BEGIN OF WORLD WAR II

*Początek wojny - inwazja niemiecka i sowieńska*

THE SECOND WORLD WAR II STARTED IN M O S C O W ON AUGUST 23. 1939 WHEN HITLER'S GERMANY AND STALIN'S SOVIET UNION SIGNED AN AGREEMENT DEFINING INVASION OF P O L A N D AND HER PARTITION BETWEEN SIGNATORIES. GERMANY INVADED P O L A N D SEPTEMBER 1. AND THE SOVIET UNION ON SEPTEMBER 17. DIVIDING P O L A N D IN HALF. THE POLES IN SEPTEMBER 1. DESPERATELY ENGAGED IN THE DEFENCE OF P O L A N D FROM GERMAN ONSLAUGHT HAD NO MEANS OF EFFECTIVE RESISTANCE AGAINST SOVIET TROOPS AND POLISH DEFENSES COLLAPSED.

*W trakcie niemieckiej okupacji - deportowanie Polaków, wystraszanie*  
IN THE NEXT MONTHS, IN THE GERMAN ZONE, DEPORTATION OF POLISH FAMILIES FROM WESTERN REGION BEGIN, THOUSANDS WERE EXECUTED BY THE GESTAPO AND OVER MILLION OF YOUNG MEN AND WOMEN WERE ARRESTED AND DEPORTED TO GERMANY TO WORK AS SLAVE LABOR IN THE INDUSTRY AND ON FARMS. P O L A N D WAS THE ONLY COUNTRY WHERE GERMANS DECLARED DEATH PENALTY FOR POLES WHO OFFERED PROTECTION AND SHELTER TO JEWS.

*Polscy żołnierze - miliony Polaków deportowanych do*  
IN THE EASTERN P O L A N D UNDER SOVIET OCCUPATION OVER ONE MILLION CIVILIAN POLES WERE DEPORTED INSIDE THE SOVIET UNION IN THE RAILROAD CATTLE CARS JUST BECAUSE THEY WERE POLES. THOUSANDS PERISHED DURING THAT AWESOME WINTER OF 1939 - 1940.

TEMPERATURE WAS THEN IN - 40 DEGREE RANGE.

F R A N C E - N A R V I K - T O B R U K

*Polscy żołnierze - informacja o Polakach w Francji - polski*  
POLISH ARMY IN FRANCE WAS FORMED FROM POLISH VOLUNTEERS LIVING IN FRANCE AND SOLDIERS OF POLISH ARMY WHO REACHED FRANCE THROUGH ROMANIA AND HUNGARY.

*detacje do Francji - polski rezerwy i wojny*  
POLISH FORCES CONSISTED OF TWO ARMY DIVISIONS, AN ARMoured BRIGADE AND AIR FORCE UNITS FLYING WITH FRENCH SQUADRONS,

*2 dywizje - 2 eskadry francuskie, 2 eskadry polskie*



4

- 2 -

42.000 żołnierzy walczących w

POLISH NAVY WAS OPERATING UNDER ALLIED COMMAND. IN TOTAL OVER 42.000 POLISH SOLDIERS WERE FIGHTING IN THE DEFENSE OF FRANCE.

ONLY 17.000 MEN WERE EVACUATED TO THE BRITISH ISLE FROM FRENCH SOIL. ONE POLISH DIVISION DID NOT SURRENDER TO THE GERMANS AND WAS INTERNED IN SWITZERLAND.

#### N A R V I K

1940

POLISH, BRITISH AND FRENCH FORCES LANDED AT NARVIK TO DEFEND NORTH NORWAY FROM GERMAN INVASION. THE ACTION LASTED NEARLY TWO MONTHS IN THE SPRING OF 1940. POLISH HIGHLAND BRIGADE AND SHIPS OF POLISH NAVY TOOK PART IN THIS AMPHIBIOUS OFFENSIVE,

THE ACTION ENDED WITH GREAT LOSSES FOR THE ALLIED FORCES. GERMANY SUFFERED GREATLY WITH 242 PLANES SHOT DOWN, 3 BATTLESHIPS, 10 DESTROYERS, 8 UBOATS AND 11 TRANSPORT SHIPS IN THIS BATTLE.

#### T O B R U K

"POLISH DESERT RATS" AS THE CARPATIAN BRIGADE WAS CALLED DEFENDED THE STRONGHOLD OF TOBRUK UNDER THE COMMAND OF GEN. KOPANSKI. THEIR ENEMY WAS FAMOUS GERMAN AFRIKA CORPS UNDER THE COMMAND OF GENERAL ROMMEL.

#### P O L I S H   A I R   F O R C E   U N D E R   B R I T I S H   C O M M A N D

#### E N G L A N D   1 9 4 0 - 1 9 4 5

POLISH AIR FORCE - SECTION OF ROYAL AIR FORCE HAD 15 AIR SQUADRONS 10 FIGHTER AND 5 BOMBERS, MADE NEARLY 80.000 SORTIES, ENEMY AIRCRAFT DESTROYED - 957, PROBABLY DESTROYED - 196, DAMAGED - 280, SHOT DOWN - 190, DROPPED AROUND 14.000 TONS OF BOMBS, DESTROYED AROUND OR DAMAGED 200 GERMAN SHIPS. POLISH TRANSPORT COMMAND INCLUDED 3 WOMEN PILOTS WAS FERRYING PLANES FROM NORTH AMERICA TO ENGLAND, 12.084 DELIVERED SQUADRON 301 TRANSFERRED TO ITALY AS 1586 FOR SPECIAL SERVICES SUPPLYING EQUIPMENT TO POLISH HOME ARMY (UNDERGROUND) AND RESISTANCE FORCES OF EASTERN EUROPE.



IN BATTLE OF BRITAIN AUGUST 8 - OCTOBER 3 1940 POLISH FIGHTER SQUADRONS 302 AND 303 WERE UNDER R.A.F. COMMAND. THEY SHOT DOWN 203 GERMAN PLANES, DAMAGING 36, RESULTING IN 11.7 % OF GERMAN LOSSES. WINSTON CHURCHILL PAID TRIBUTE TO THE VALIANT AIRMEN OF THE BATTLE OF BRITAIN INCLUDING POLISH FIGHTER PILOTS WITH THIS FAMOUS WAR TIME QUOTE:

NEVER IN THE FIELD OF HUMAN CONFLICT WAS SO MUCH OWED

TO SO FEW

P O L I S H N A V Y

MEMBER OF ROYAL NAVY

TWO CRUISERS: DRAGON CONRAD

TEN DESTROYERS: BŁYSKAWICA BURZA GARLAND WICHER KRAKOWIAK

ORKAN SLAZAK PIORUN GROM

EIGHT SUBMARINES: SEP RYS ZBIK ORZEŻ SOKOŁ JASTRZĄB

DZIK

TWO TORPEDO BOATS 10 MOTOR GUN BOATS 2 PATROL BOATS

DESTROYED: 7 GERMAN SHIPS 2 U-BOATS 41 TRANSPORT SHIPS

DOWNED: 24 GERMAN PLANES, SAVED: 47 ALLIED SHIPS, 31 CREWS OF DOWNED

ALLIED PLANES. POLISH NAVY CREWS WERE DECORATED WITH HIGH POLISH

FRENCH, AND BRITISH WAR DECORATIONS.

U L T R A - E N I G M A

SECRET GERMAN COMMUNICATION SYSTEM WAS IN 1930s BROKEN BY POLISH INTELLIGENCE SCIENTISTS, AN IRREPLACEABLE POLISH TEAM OF EXPERTS CRYPTOLOGISTS. IN 1939 JULY 25. TWO DECODING UNITS WERE DELIVERED IN FRANCE TO FRENCH AND ENGLISH INTELLIGENCIES. THEY HAD CARRIED OUT IMPECCABLY THE MOMENTOUS PEACE TIME DECISION OF POLISH GENERAL STAFF:

"IN CASE OF A THREAD OF WAR THE ENIGMA SECRET MUST BE USED AS OUR POLISH CONTRIBUTION TO THE COMMON CAUSE OF DEFENSE AND DIVULGED TO OUR FUTURE ALLIES".

THEY( P O L E S ) HAD MADE ULTRA- ENIGMA POSSIBLE.



POLISH SOLDIERS WHOSE PERFORMANCE WAS UNEXCELLED BY THAT OF ANY OTHER CORPS UNDER MY COMMAND" .

FOLLOWING VICTORY OF MONTE CASSINO GEN. ALEXANDER DECORATED GEN, W.ANDERS WITH O R D E R O F B A T H .

POLISH 2-nd ARMY CORPS

*Blisko 100000 - 100000 - 100000*  
POLISH 2-nd ARMY CORPS COMMANDED BY GEN. W.ANDERS WAS FORMED MAINLY FROM POLISH SOLDIERS DETAINED BY THE SOVIETS IN 1939.FROM ALL SOVIETS CAMPS IN EUROPE AND ASIA PATRIOTIC SOLDIERS REACHED POLISH ARMY CENTERS IN 1941 WHEN HITLER ATTACKED SOVIET UNION. OTHER POLISH UNITS STATIONED IN LEBANON AND PALESTINE JOINED 2-nd POLISH CORPS ARRIVING FROM PERSIA. FROM THE BASES IN THE MIDDLE EAST AND EGIPT WELL TRAINED AND EQUIPPED 2-ndCORPS ARRIVED IN ITALY THROUGH PORT OF TARANTO FOR A CAMPAIN TOWARD R O M E. THEY CONQUERED MONTE CASSINO, WON BATTLES OF ANCONA AND BOLOGNA LIBERATING MANY ITALIAN CITIES. POLISH CEMETERIES IN ITALY ARE BEST TESTIMONY OF POLISH HEROISM AND DETERMINATION TO DEFEAT NAZI GERMANY AND RETURN TO FREE AND DEMOCRATIC P O L A N D. YALTA AGREEMENT DESTROYED POLISH HOPES AND ASPIRATION ,CREATING DISILLUSION AS TO THE ALLIED INTENSIONS AND PROMISES.WHEN THE WAR ENDED P O L A N D WAS NOT FREE.

IT REMAINED UNDER TYRANNY SOVIET DOMINATION AND OCCUPATION.

FIRST P O L I S H ARMOURED DIVISION

NORMANDY BELGIUM HOLLAND GERMANY

FIRST POLISH ARMOURED DIVISION UNDER COMMAND OF GEN. S.MACZEK LANDED IN NORMANDY AS PART OF CANADIAN FIRST ARMY. FROM CAEN MOVED SOUTH, WAS FIGHTING AT FALAISE AND SECURED ALLIED VICTORY THERE WITH HEROIC STAND AT CHAMBOIS AND MONT-ORMEL. WITH BRITISH AND CANADIAN ARMIES MOVED NORTH FROM ROUEN, ALONG THE COAST, FIGHTING THEIR WAY THROUGH HEAVILY DEFENDED BELGIUM AND HOLLAND, LIBERATING MANY CITIES. THEY WON BIG BATTLE AT BREDA IN HOLLAND IN OCTOBER 1944.

FINALLY REACHED GERMAN NAVAL BASE AT WILHELMSHAFEN WHERE GERMAN GENERALS AND ADMIRALS SURRENDED THE BASE TO THE POLISH COMMANDER OF 1-st CAVALRY BRIGADE.

S E C R E T S O F V-1 & V-2

POLISH SECRET HOME ARMY INTELIGENCE DISCOVERED AND PENETRATED GERMAN ROCKET CENTER AT PEENEMUNDE. THEY SEND VALUABLE CONCRETE EVIDENCE AND TECHNICAL DATA ON V-1 & V-2 ROCKETS TO ENGLAND. AS A RESULT R.A.F. ATTACKED THE CENTER FORCING GERMANS TO TRANSFER FLIGHT TESTING OF ROCKETS TO THE VILLAGE OF B L I Z N A IN POLAND. ONE V-2 ROCKET WENT ASTRAY. POLISH HOME ARMY RECOVERED THE ROCKET, TOOK IT APART AND POLISH ENGINEERS EXAMINED THE COMPONENTS OF CONTROL AND FORMULA OF FUEL. INFORMATION WITH WHOLE ITEMS WERE SEND BY AIR TO UNITED KINGDOM.

W A R S A W U P R I S I N G 1944

ON AUGUST 1-st AS SOVIET FORCES APPROACHED WARSAW, POLISH HOME ARMY ROSE WITH ENTHUSIASM AND DETERMINATION TO LIBERATE THE CAPITAL CITY FROM GERMAN OPPRESSORS. THEY WERE CONFRONTED IMMEDIATELY BY A FORCE OF FIVE GERMAN DIVISIONS AND FRONT LINE AIR FORCE. THREE MORE FRESH DIVISIONS MOVED IN TO REINFORCE GERMAN POSITIONS. GERMANS WERE DETERMINED TO CRUSH THE UPRISING AND DESTROY W A R S A W AS HITLER COMMANDED. ALTHOUGH THE RED ARMY WAS ONLY 10 MILES AWAY WHEN UPRISING BEGAN, STALIN CHOSE TO DELAY HIS CAPTURE OF W A R S A W AND TO IGNORE UNTIL TOO LATE THE PLEAS FOR HELP FROM THE POLES BESIEGED THERE. IT SUITED HIS SCHEME OF THINGS OF COURSE FOR THE GERMANS TO ELIMINATE FOR HIM THE BULK OF THE NON COMMUNIST POLES BEFORE HIS OWN TROOPS ARRIVED ON THE SCENE. THE UPRISING LASTED 63 DAYS TO OCTOBER 3. 1944.

ON SEPT. 1944 THE 8-th AIR FORCE FLEET OF 107 FLYING FORTRESSES B-17 WAS ALLOWED TO USE SOVIET AIRFIELDS FOR REFUELING.



THEY FLEW FROM ENGLAND TO W A R S A W TO DROP 1284 CONTAINERS OF MILITARY SUPPLIES TO THE INSURGENTS. OUT OF A MILLION PEOPLE OF W A R S A W ONE QUARTER OF CITY POPULATION WAS BURIED IN THE CITY RUINS. THOUSANDS DIED AFTER CAPITULATION. THE REMAINING W A R S A W CITIZEN WERE DEPORTED TO CONCENTRATION AND LABOR CAMPS. HOME ARMY W A R S A W INSURGENTS WERE SEND TO P.O.W. CAMPS IN GERMANY.

B A T T L E A T A R N H E M

POLISH 1-st INDEPENDENT PARACHUTE BRIGADE

FIRST POLISH PARACHUTE BRIGADE LANDED IN HOLLAND WITH BRITISH AND AMERICAN AIRBORNE DIVISIONS TO SECURE BRIDGES AT ARNHEM FOR ALLIED INVASION OF GERMANY. FIRST POLISH PARACHUTE BRIGADE COMMANDED BY GEN. S. SOSABOWSKI TOOK PART IN THE OPERATION "MARKET GARDEN"

POLISH BRIGADE LANDED WITH BRITISH AND AMERICAN AIRBORNE DIVISIONS. IN THIS BATTLE - LATER DEPICTED IN THE FILM "BRIDGE TO FAR" POLISH BRIGADE LOST 40% OF ITS SOLDIERS.

G E R M A N C O N C E N T R A T I O N C A M P S

WINSTON CHURCHILL DECLARED: "THE ATROCITIES COMMITTED BY HITLER UPON P O L E S EXCEEDED IN SEVERITY AND IN SCALE THE VILLAINIES PERPETRATED BY HITLER IN ANY OTHER COQUERED LAND".

P O L A N D BECAME PART OF NAZI EMPIRE WHICH GERMANY FIRST WIPIED CLEAN OF HER NATIVE POPULATION THEN FILLED WITH THE "MASTER RACE" TO ABSORB THE LAND INTO THE FATHERLAND. GERMANS DECLARED: " WE DO NOT ADMIT THE RIGHT OF P O L E S TO LIFE IN ANY FORM". THROUGH THE YEARS OF OCCUPATION SIX MILLION POLES WERE EXTERMINATED.

P O L I S H A R M Y U N D E R S O V I E T

C O M M A N D

POLISH TROOPS IN KOLBERG, DRESDEN, BERLIN, AND PRAHA

POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND WAS ORGANIZED IN 1943. THOSE

POLISH SOLDIERS, IMPRISONED IN 1939 BY THE SOVIETS WHO COULD NOT JOIN GEN. ANDERS IN TIME TO MOVE TO PERSIA, WERE MOBILIZED TO SERVE IN POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND, DISCOVERY OF POLISH OFFICERS GRAVE IN K A T Y N CONTRIBUTED TO THE BREAK OFF OF RELATIONS BETWEEN THE POLISH GOVERNMENT IN LONDON AND KREMLIN. POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND WAS FIGHTING GERMANS THEIR WAY TO P O L A N D.

MANY POLES FROM POLISH TERRITORIES WERE DRAFTED INTO THE ARMY IN SUMMER OF 1944 AND THE ARMY WAS OVER 100.000 MEN STRONG.

WHEN SUMMER OFFENSIVE REACHED W A R S A W POLISH COMMANDER DISPATCHED COUPLE OF BATTALIONS TO ESTABLISH BRIDGEHEAD IN WARSAW AND JOIN H O M E A R M Y INSURECTION. POLISH UNITS WITHOUT ARTILLERY SUPPORT WERE PUSHED BACK BY GERMAN PANZERS. THE POLISH COMMANDER GEN. B E R L I N G WAS RELIEVED OF HIS DUTIES BY THE RED ARMY MARSHALL FOR TRYING TO HELP H O M E A R M Y INSURGGENTS IN WARSAW.

IN SPRING SOVIET OFFENSIVE OF 1945 POLISH FIRST ARMY MOVED ALONG BALTIC COAST WITH BATTLES OF KOLBERG AND STEPIN AND WAS FIGHTING IN BERLIN OFFENSIVE. THE SECOND POLISH ARMY WAS FIGHTING AT DRESDEN AND PRAGUE. POLISH SOLDIERS WHO ENTERED BERLIN ERECTED POLISH FLAG ON RUINS OF REICHSTAG CLOSING A PAINFUL HISTORY AND UNBELIEVED TRAGEDY OF 20-th CENTURY.

#### S U M M A R Y O F P O L I S H T R A G E D Y

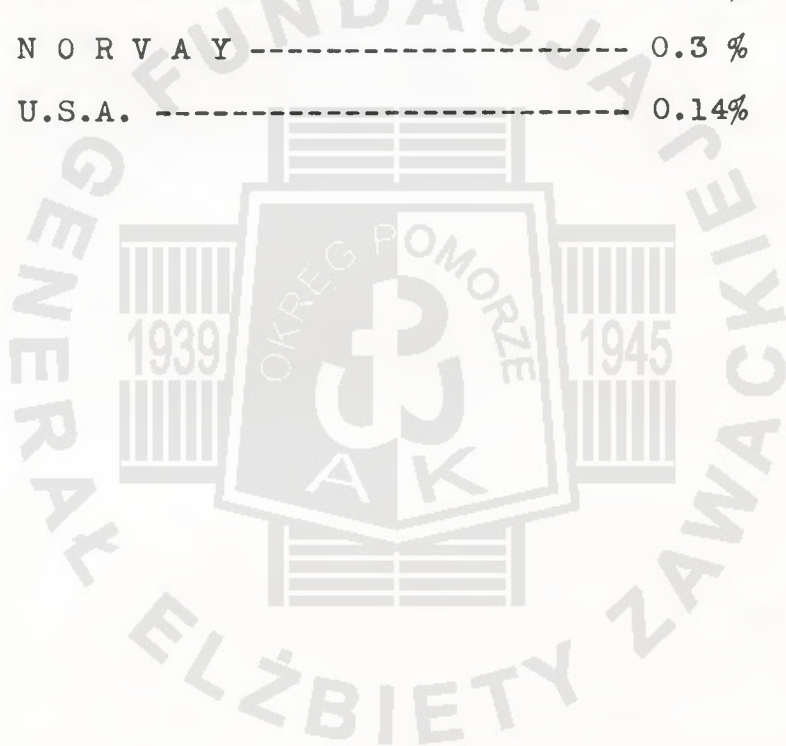
SOVIETS ARRESTED AND DEPORTED INSIDE SOVIET UNION 1.8 MILLION POLISH PEOPLE, MEN WOMEN AND CHILDREN WERE TRANSPORTED IN RAILROAD CATTLE CARS DURING COLDEST WINTER IN YEARS, TO REMOVE POLISH POPULATION FROM TERRITORIES HOSTILE TO THE SOVIETS. MANY DIED IN THE CARS MOSTLY CHILDREN, OTHER SURVIVED OR DIED IN DISTANT POLAR MINING CENTERS AND SIBERIAN WASTELAND. WHEN GERMANY INVADED SOVIET UNION IN 1941 SOVIETS ALLOWED POLISH GOVERNMENT IN LONDON TO REACH POLISH PEOPLE, CREATE POLISH ARMY AND JOIN THE SOVIET UNION IN THE WAR AGAINST GERMANY.



FROM THESE EXILE POLISH PEOPLE, AN ARMY WAS CREATED, THAT LEFT THE SOVIET UNION AND WAS FIGHTING GERMANS IN ITALY.

NATIONAL POPULATION  
LOSSES DURING WORLD WAR II

P O L A N D	-----	22.0 %
Y U G O S L A V I A	-----	12.4 %
H O L L A N D	-----	2.2 %
F R A N C E	-----	1.3 %
G R E A T B R I T A I N	-----	0.8 %
N O R V A Y	-----	0.3 %
U.S.A.	-----	0.14%





Ausweis Nr. 8625

Der durch nebenstehendes Lichtbild  
kennlich gemachte

Dorowski Tadeusz

geb. 15. 5. 1916 in Warschau

Wohnung:  
ist beim Tabakwerk 1. Warschau

beschäftigt.

Ausstellende Dienststelle:  
Regierung des Generalgouvernements  
Der Leiter  
der Generaldirektion der Menspole

*[Signature]*  
Unterschrift

Eigenhändige Unterschrift des Inhabers:

*Tadeusz Dorowski*





Legitymacja niniejsza upoważnia do przejazdów środkami lokomocji na terenie powiatu Kościanskiego



Podpis komendanta pow.P.W.

*[Handwritten signature]*

B o r o w s k i Tadeusz  
Cb.-----

Stopień wojsk. -----  
ppor-rez.

urodzony dnia 19.marca 1916 r.

zamieszkały w Kościanie

powiat Kościan

jest powiatowym Komendantem P.W.  
na powiat Kościanski-

Kościan, dnia 15.grudnia 45



Starosta Powiatowy

*[Handwritten signature]*



*[Handwritten signature]*



Kościan, dnia 15.grudnia 45

Okaziciel niniejszej legity-  
macji jest upoważniony do no-  
szenia mundurów wojskowego  
w czasie pełnienia służby wojs-  
kowej jako pow.komendant P.W.

15-16

*Krysi Walcznych*







MINISTERSTWO OBRONY  
NARODOWEJ

Nr Leg. 34573



LEGITYMACJA

upoważniająca do noszenia

KRZYŻA WALECZNYCH

MINISTERSTWO OBRONY  
NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Podporucznik

Tadeusz Ireneusz BOROWSKI

Armia Krajowa  
(Oddział ..... ) jest uprawniony  
do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH

(z ..... okuciem)

Londyn, dnia 30. grudnia 1949

Nadanie ogłoszono  
w „Dzienniku Personalnym“  
MIN. OBRONY NARODOWEJ

Nr 4 z dnia 11. IX. 1949

(podpis)



.....  
....., mjr





17

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

20, QUEEN'S GATE TERRACE, LONDON, S.W.7.

5888/74

L. dz. ....

Our ref.

Londyn, dn. 23 kwietnia 1974.

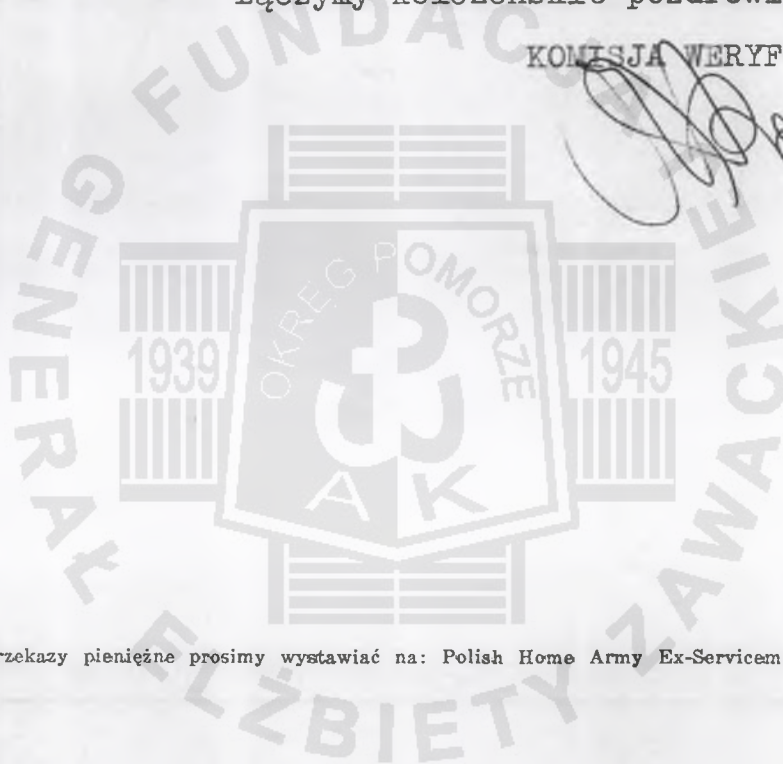
Kol. Tadeusz I. Borowski,  
CANOGA PARK 91304  
22657, Valerio Str.,  
Calif., U.S.A.

Drogi Kolego,

W załączeniu przesyłamy Zaświadczenie Weryfikacyjne nadanego Koledze Orderu Virtuti Militari kl. 5-ej oraz Zaświadczenie Weryfikacyjne i legitymację Nr. 34673 Krzyża Walecznych.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia

KOMISJA WERYFIKACYJNA.



Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association



# RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Stwierdzam że  
Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych  
z dnia 1 listopada 1990 roku

Pan Podporucznik Inż. Tadeusz Ireneusz BOROWSKI  
został przeniesiony ~~wobec specjalnego~~ /do pospolitego ruszenia

a

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
z dnia 10 listopada 1990 roku

awansowany do stopnia PORUCZNIKA

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

Inż Jerzy P. Morawicz  
Gen. Bryg.

Londyn, 11 listopada 1990 r.







19

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dz. 5888/44

Our ref.

16.kwietnia 1974 r.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Podporucznik Tadeusz Ireneusz BOROWSKI,  
Pseudonim: "Ireneusz"  
Przydział: 321 Plut., III Obwód "Waligóra", II. Rejon  
"Wola" i "Czata 49", Okręg Warszawski  
Armii Krajowej.

Za męstwo i wybitne czyny bojowe w czasie  
Powstania Warszawskiego został odznaczony rozkazem  
Dowódcy Armii Krajowej Nr. 512/BP z dn. 2.X.1944 r.:

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl. V-ej.  
Nr. leg. 13747

Za zgodność:

KOMISJA WERYFIKACYJNA.





LT. TADEUSZ I. B O R O W S K I \*

BORN: MARCH 19. 1916 IN WARSAW P O L A N D

EDUCATION: WARSAW TECHNICAL COLLEGE B.S.,A.E.  
WARSAW POLITECHNIC TOWARD M.S.A.E.  
ILLINOIS INSTITUTE OF TECHNOLOGY TOWARD M.S.,A.E.



MILITARY: POLISH AIR FORCE ACADEMY- COLLEGE OF ENGINEERS  
MOBILIZATION - WAR  
SOVIET PRISONER OF WAR (ESCAPED DEC. 1. 1939)  
JOINED SECRET SCOUT MILITARY ORGANIZATION (GRAY RANKS)  
ENGAGED IN UNDERGROUND MILITARY OPERATIONS AS PLATOON  
COMMANDER AGAINST INVADERS. MEMBER OF EXPEDITIONARY  
FORCES IN JEWISH GHETTO UPRISING APRIL 27.1943  
IN WARSAW.

DECORATIONS: POLISH BATTLE ORDER V I R T U T I M I L I T A R Y *VIM*  
CROSS OF VALOUR (TWICE) *KW 2-kosmic*  
HOME ARMY CROSS *Kryz PK*  
WARSAW UPRISING CROSS *Kryz Parstening*  
SILVER CROSS OF MERIT *Sv. Kryz Zestugi 2 m.*

\* NOMINATED BY PRESIDENT

MR. R. K A C Z O R O W S

*Sfawskaha*  
\_\_\_\_\_  
*LUCKNICA DROGA-*  
\_\_\_\_\_  
*DCA*  
\_\_\_\_\_  
*ARCHIWUM POMORSKIEGO*  
\_\_\_\_\_  
*OD "IRENEUSZA"*  
\_\_\_\_\_  
*Z POZDROUENIAMI*





many times over. For his active participation in the Warsaw Ghetto uprising, and for his part in smuggling arms into the Ghetto, Borowski was awarded the Cross of Valor, the Cross of Merit with Swords.

In 1993 in Warsaw "Irek" was given with others a medal inscribed "To the Heroes of the Warsaw Ghetto 1940 - 1943".

Decorated by Cdr. of Armia Krajowa Order #512 dated Oct 2.1944 with "VIRTUTI MILITARY" Class V.

In one almost humorous military operation, BOROWSKI, who speaks perfect German, dressed himself in stolen Tyroliane (sp?) mountaineer's outfit - complete with feathered hat. With the help of three of his men who followed discreetly in a "borrowed" German automobile. BOROWSKI befriended three Nazi Police. Then the imposter Tyroliane (sp?) coyly maneuvered the German Police men into a quiet place of the street where his three comrades were waiting, with pistols ready to use and disarm them without accident.

Since BOROWSKI worked inside the Warsaw Ghetto in Tobacco Factory Dzielna 62, during the day as an engineer, he was also able to smuggle arms, ammunition and forged documents inside for the Jewish Underground.

He helped to train designated leaders of Jewish men and boys for combat. "ZEGOTA" was the cryptic code that became the word for the Polish Council of Assistance to the Jews (Rada Pomocy Zydom) established with approval of several Polish organizations on December 4.1942.

Headquartered in Warsaw. "ZEGOTA" had branches in major towns throughout Poland. "Zegota" aided the Jews both inside and outside the Ghettos by providing forged documents, food, lodging, medicine and financial support. Not all of BOROWSKI's heroism was of a military type. There is a Jewish woman alive today in Santa Monica

in California because she was rescued by "Irek" when she was



340-5549

(OLD)  
 five years in 1942. He placed the young girl with a Polish Catholic family who also had a young daughter. Each month he sent money to the family for her support. The two girls lived and played together as sisters until the Catholic girl, Basia, was killed during a Soviet air attack of Warsaw in June 1942. Basia's parents gave the Jewish girl their daughter's identity which enabled the new Basia to elude the Nazis.

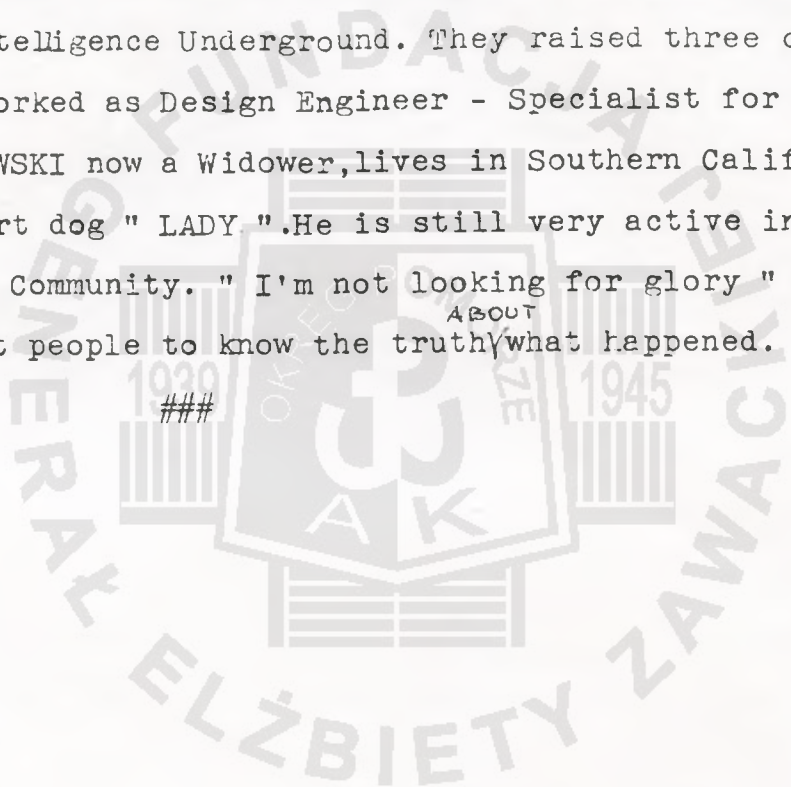
→ Borowski escaped from Poland in February 1946 HE emigrated to the United States with his wife Helena who worked as a double agent in the German submarine base in Gdynia during the war time for the benefit of the Polish Intelligence Underground. They raised three children while Mr. BOROWSKI worked as Design Engineer - Specialist for Lockheed.

Today, BOROWSKI now a Widower, lives in Southern California with his German sheppert dog " LADY ". He is still very active in Scouting and in the Polish Community. " I'm not looking for glory " he says.

"I Just want people to know the truth <sup>ABOUT</sup> what happened.

###

TRANSLATED BY THE SOVIET POLITICAL POLICE (NKVD)



# DZIEŃ DWUDZIESTY CZWARTY

24



## BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA  
CZWARTEK

24 sierpnia 1944 r.

ROK VI

Nr. 61-269

### Krwawym szlakiem ku wolności Warszawa i Paryż w walce

**PARYŻ WOLNY!** — W dniu wczorajszym naczelnym dowódcą francuskiej Armii Krajowej, gen. Koenig, wydał specjalny rozkaz, w którym doniósł o uwolnieniu stolicy Francji przez francuską powstańczą Armię Krajową.

Wyzwolenie Paryża to fakt o wyjątkowo doniosłym w dziejach obecnej wojny znaczeniu. Wzrostem jest to wydarzenie i ręk niemieckich najważniejszego z francuskich węzłów komunikacyjnych, a równocześnie symbol końca niemieckiej przewagi militarnej na lądzie Europy. Politycznie — jest to świadectwo powrotu Francji do rządu wielkich mocarstw zarówno Europy, jak świata. Moralnie — jest to przekroczenie hańby niezławnej dla Francji kampanii, klęski i kapitulacji roku 1940, symbol odrodzenia Narodu.

Wymowa tych faktów jest tym większa, że Francja podziemna, podobnie jak Warszawa, nie oczekiwała na moment wyzwolenia stolicy przez siły zewnętrzne. Ludność Paryża podjęła walkę własnymi siłami, by już po trzech dniach zakończyć ją zwycięstwem.

Nasz wysiłek orężny jest bez porównania cięższy. Przez zniszczenia i pożary, pod przestron-

niemi nad miastem widzieliśmy eskadry sowieckich samolotów. Jeśli nawet nie oznaczało to szybkiego kresu niemieckiej okupacji, to oznaczało realnie i zgodnie z wielokrotnie głoszonymi zasadami współdziałanie w walce. Z takich czy innych przyczyn współdziałanie to w najbliższym rejonie Warszawy nie rozwinęło się tak, jak tego należało oczekiwać.

A równocześnie dziwnie opóźnił się i inny czynnik, którego sprawnej, szybkiej i wydajnej pomocy mogliśmy się spodziewać. W momencie największego napięcia akcji, kiedy mieliśmy całą inicjatywę w ręku, zbyt długo oczekiwaliśmy na odpowiednią do naszych potrzeb i możliwości pomoc w postaci niezbędnej nam broni ofensywnej. Dla niezrozumiałych względów, żywo niepokojących również i bardziej wrzliwych sumienia angielskie, pomoc nie rozpoczęła się stosunkowo późno i — choć niezmiernie cenna — okazała się polowiczna, nieśmiała, krepowana przez jakieś wojskowe czy polityczne wahania.

O istocie tych wahań wiemy niewiele i niejasno. Możemy tylko domyślać się, że były związane z postawionym przez

ces wojskowy, polityczny i moralny, w postaci całkowitego usunięcia z Warszawy niemieckiego okupanta — dziś jeszcze walczymy w warunkach szczególnie trudnych, lecz równocześnie z pełną i coraz rosnącą wiarą w ostateczne zwycięstwo.

Okres najcięższy mamy już pora sobie. Działaj znowu odżykaliśmy możliwość inicjatywy. Przeciwnik nasz goni resztkami sił na wszystkich frontach. Moment jego klęski zbliża się nieuchronnie.

W tej naszej walce z głęboką i szczerą radością witamy wiadomość o wyzwoleniu Paryża. Witamy ją tym radośniej i szczerzej, iż widzimy w niej zapowiedź szybkiego końca wojny, jeden z przejawów nieuchronnej i bliskiej klęski Niemiec.

Wyzwolonemu ludowi Warszawy przesyła serdeczne pozdrowienie.

**LONDYN, 23.8.** — Reuter — Ostatnie dwa posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera St. Mikołajczyka, odbyły w dn. 21 i 22 b. m., poświęcone były całkowicie i wyłącznie Powstaniu w Warszawie i omówieniu możliwych dróg wzmocnienia pomocy dla Armii Krajowej, walczącej w Warszawie.

Sprawie tej dano pierwszeństwo przed dyskusją nad memorandum, które premier Mikołajczyk proponuje wysłać do rządu sowieckiego. W konsekwencji dyskusja nad memorandum została ponownie odłożona.

W związku z ostatnimi posiedzeniami gabinetu polskiego ko-

respondent dyplomatyczny Reutera Randal Neale doniósł, że gen. Bór przekazał przez radiowy apel o pomoc. Tutelne kole polskie stwierdzają — pisze dalej p. Neale — że linie broni i amunicji, przesyłanej dotąd przez aliantów do Warszawy, jest niewystarczająca.

Agencja Reutera przyniosła nadto wiadomość z Waszyngtonu, że Kongres Polaków amerykańskich zwrócił się z apelem do prezydenta Roosevelta o wysłanie pomocy dla Warszawy. Kongres Polonii przypomina, że reprezentuje 6 milionów obywateli USA.

### Pochwała Naczelnego Wodza dla polskiej dywizji pancernej

Naczelnny Wódz, gen. Sosnkowski wydał rozkaz do żołnierzy polskiej dywizji pancernej, która chlubnie wyró-

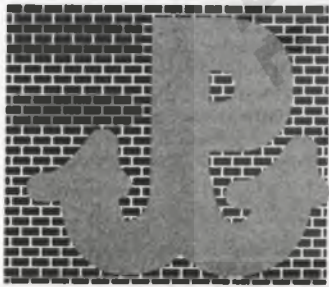
źniła się w ofensywie normandzkiej i poważnie przyczyniła się do klęski VII armii niemieckiej.

„Wasze ciężkie i chlubne boje — oznajmia Naczelnny Wódz — zapisały nowe strony w historii ojczyzny. Obok bohaterstwa Armii Krajowej, obok wspaniałego lotnictwa i dzielnej marynarki, obok wspaniałych sukcesów II Korpusu Polskiego — Wasze czyny stanowią

### Kapitulacja Rumunii

**LONDYN, 23.8.** — Król Rumunii — Michał — ogłosił proklamację do narodu, zawiadamiając o przyjęciu przez Rumu-

nię demokratycznego rządu jedności narodowej, w którego skład mają m. i. wejść przywódcy dwóch największych stronnictw



W dwudniowych obradach Rady Jedności Narodowej (23 i 24 VIII 1944) uczestniczą także członkowie Krajowej Rady Mini-

strów i komendant Okręgu Warszawa AK. „Rada zapoznała się dokładnie — czytamy w oficjalnym komunikacie — z sytuacją polityczną Polski, tak w zakresie polityki zagranicznej, jak i spraw wewnętrznych. Komendant Warszawskiego Okręgu AK przedstawił militarne położenie obecnych działań stwierdzając, że znajdujemy się w położeniu zupełnie pomyslnym”.

Kpt. Konstanty Kaługin pisze do komendanta Okręgu Warszawa AK: „W tej historycznej chwili,

kiedy Armia Czerwona pomaga narodowi polskiemu uwolnić się od okupantów hitlerowskich, prasa AK występuje wobec ZSRR i jego kierowniczych organów z niesprawiedliwymi zarzutami i posądzeniami. (...) Proszę Pana, Panie Komendancie, o wplynięcie swym autorytetem na odpowiednich pracowników Waszej prasy, aby w dalszej swej działalności sprzyjali umocnieniu rozwijającej się przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami ZSRR”.



## Wędrówki kanałami

Z pisma komendanta Obwodu Żoliborz AK ppłk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiciela” do dowódcy Grupy „Północ” płk. dypl. Karola Ziemskiego „Wachnowskiego”: „Pomimo rozkazu Pana Płk. z dn. 22 bm. o zabezpieczeniu wło-ów do kanałów melduję, że w dalszym ciągu przenikają większe i mniejsze grupy ze Starówki. W dniu 24 VIII o godz. 9.00 przybył oddział AL (pismo załączam) w si-

le około 40 ludzi, w tym 5 kobiet. Przybywanie tych grup dezorientuje mnie całkowicie i wywraca normalny tryb życia w Obwodzie. Proszę P. Płk. o surowe rozkazy i polecenie obsadzenia wszystkich wlotów na terenie Starówki, ponieważ ja nie mam możliwości zamykania ludzi przesączających się, gdyż poważnie postawa ich jest wzywająca i może dojść do rozlewu krwi bratniej.”

„Barykada Powiśla” (nr 18) w artykule „Czemu, Cieniu, odjeż-

dżasz ręce złamawszy na pan-cerz...” pisze m.in.: „Jeśli nawet padamy, to żołnierską śmiercią, w walce z wrogiem, z karabinem, granatem, pistoletem w garści. Jakże dalekie są dni, gdy ginęliśmy gromadnie na szubienicach, pod murami, z workami na głowach, bezsilni, pohańbieni rękami oprawców. Tamci, co zginęli — osiągnęli spokój, na pozostałych ciąży Testament: walka o wolność i sprawiedliwa zemsta na wrogach.”

Z dziennika płk. dypl. Felicja-

## An die deutsche Wehrmacht!

### Soldaten des deutschen Heeres!

Wir teilen Ihnen hiermit die neuesten Nachrichten mit. Der deutsche Rundfunk bringt dieselben sicherlich verspätet, wir bringen sie rascher.

1. In der Nacht vom Dienstag zum Mittwoch fiel Paris. Paris ist nicht mehr deutsch. Auf den Häusern weht die Trikolore, an den Strassenecken spielt man die Marseillaise.

2. Nachricht. Die Aliierten rückten gestern früh bereits 30 km westlich von Paris vor. Ihr Marsch gegen Deutschland ist viel rascher, als der Eure in Frankreich im Jahre 1940.

3. Nachricht. Von der Armee von Kluge in Frankreich, die vor der Landung der Aliierten in der Normandie 750.000 Mann zählte, verblieben nur noch 300.000, der Rest wurde gefangen, ist gefallen oder verwundet. Allein in dem Kessel von Falaise — Trun fielen und gerieten in Gefangenschaft über 100 000 Mann. Von Kluge ist als Oberbefehlshaber abgerufen. Seine Armee ist in Auflösung.

4. Nachricht. Gestern haben die Aliierten Grenoble eingenommen. Das heisst, dass sie innerhalb von 8 Tagen von der Landung an der Mittelmeerküste 220 km durch die Alpengebiete ins Innere Frankreichs vorgestossen sind.

5. Nachricht. Gestern fiel Marseille. In Tulon Strassenkämpfe.

6. Nachricht. Schweden hat die Ausfahrt von Schiffen aus seinen Häfen verboten. Das bedeutet die Einstellung von jeglicher Einfuhr nach Deutschland.

7. und die wichtigste Nachricht. Rumänien hat sich ergeben, indem es gleichzeitig nicht bloss die Friedensbedingungen der Alliierten angenommen hat, sondern auch auf die Seite der Aliierten übergegangen ist. König Michael von Rumänien erklärte gestern abend, dass Rumänien von nun an der Seite der Aliierten kämpfen wird. Die bestehenden Konzentrationslager wurden aufgelöst. Das Schicksal des früheren Diktators Antonescu ist bisher unbekannt.

Das ist die Bilanz eines einzigen, des gestrigen Tages. Solcher schwarzen Tage wird es für Deutschland noch mehr geben. Das Ende des Krieges naht. Der Krieg ist in Wirklichkeit für Deutschland verloren. Die deutsche Westarmee ist vernichtet. Die Südliche Ostfront existiert nicht mehr. Die deutsche Armee in Rumänien — ohne Möglichkeit des Rückzugs — wird entweder durch die Bolschewisten oder durch die früheren Bundesgenossen, die Rumänen, zerschlagen. Wieder werden einige hunderttausende Menschenleben vernichtet, wie

### Przepustka

ważna dla dowolnej ilości żołnierzy wojska niemieckiego, pragnących przejść na stronę polską.



### Passierschein

dieser Passierschein gilt für eine beliebige Anzahl von Angehörigen der deutschen Wehrmacht, die zur polnischen Armee überlaufen wollen.





na Majorkiewicza „Irona”: Dowiedziałem się (...), że niektóre plutony „Czaty” ze stanu około 40 ludzi stopniały wskutek poniesionych strat do 5-8 ludzi. Wobec tego batalion liczy w tej chwili około 100 ludzi. Uczono mnie w Wyższej Szkole Wojennej, że oddział, który poniósł około 50% strat krwawych, traci swoje wysokie morale i konieczne jest wycofanie go do odwodu. Tymczasem rzeczywistość powstańcza zadaje temu kłam. Jak cudowny jest żołnierz Powstania Warszawskiego! Jaka wspaniała postawa umęczonej i udręczonej ludności Starówki!”

„Rzeczpospolita Polska” (nr 35) informuje, że Referat Informacji o Zaginionych przy Departamencie Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj otrzymał już 10 tys. nazwisk poszukiwanych osób.

W tym samym numerze w artykule wstępnym „Zhańbione imię narodu” redakcja pisze o uczestniczących w walkach w Warszawie „żołnierzach ukraińskich, którzy nie tylko walczyli, ale sprawują się najokrutniej, wykazując niesłychane zdziczenie — używani przez Niemców do najohydniejszych masakr i gwałtów, do mordowania jeń-

ców i zakładników, do podpalania kościołów i terroryzowania ludności. Nawet osławione bandy SS i zezwierzęcone watahy funkcjonariuszów Gestapo nie mogą prześcignąć tych ukraińskich kondotierów w zaciekłości walki z ludnością polską. Patrzymy na to z najwyższym zdumieniem i najgłębszym bólem. Dla nas jest to nie tylko nasza własna Gehenna; widzimy tu także ponury tragizm narodu ukraińskiego”.

„Biuletyn Informacyjny” (nr 61) artykuł wstępny „Krwawym

szlakiem ku wolności. Warszawa i Paryż w walce.” kończy zdaniem: „Wyzwolonemu ludowi Paryża wyzwalający się lud Warszawy przesyła serdeczne pozdrowienia”.

To samo pismo w komentarzu „Wojsko cywilów, wojsko bohaterów” twierdzi: „«Uwojskowanie» tego powstańczego wojska musi jednak zachować w nim to, co jest najwartościowszym dobrem Powstania: demokratyczne braterstwo i żołnierską wolę walki”.

#### Najmłodsze dziecko pułku

„Barykada Powiśla” (nr 18) pisze o chrzcinach „urodzonego w dniu 1 sierpnia o godz. 5 po poł. synka sierżanta Armii Krajowej — «Karpia». W wielkiej i groźnej chwili ujrzało dziecko światło dzienne. Nad jego głową zmagają się gwałt i sprawiedliwość, nienawiść i bohaterstwo. Wierzmy, że odblask tych wielkich uczuć, które do nierównej walki pchnęły ojca jego i wielu towarzyszy, rozświetli i utwali się w duszy chłopca. «Oto dziś dzień krwi i chwały» — słowami „Warszawianki” komendant nasz «Krybar» (kpt. Cyprian Odorkiewicz) wprowadził jako ojciec chrzestny w świat wolnych Polaków najmłodsze «dziecko pułku»”.

### Virtuti Militari

**Borowski Tadeusz Ireneusz „Ireneusz”, plut. podch.**

Ur. 19 III 1916 w Warszawie, syn Zdzisława i Marii z domu Jagodzińskiej. W Powstaniu Warszawskim — dowódca plutonu 321 batalionu AK im. gen. J. Sowińskiego.

Wniosek odznaczony odtworzony podpisał 25 II 1972 kpt. Romuald Podwysocki „Ostoja”.

Zweryfikowany jako odznaczony Virtuti Militari V klasy rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 — Komisja Weryfikacyjna AK, L.dz. 5888/74, Londyn, 16 IV 1977 (SPP, akta Komisji Weryfikacyjnej AK).

Nr krzyża — 13 843 (lista Biura Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, Londyn, s.23)

Biuletyn Informacyjny  
24.08.1944 r.



PODZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ CZŁONEK TAJNEGO HARCERSTWA W II OBRWODZIE II g. REJON WOLA-MJR "WALIGÓRA" - JAN TARNOWSKI D-CA OBRWODU.

ZATRUDNIONY W WYTWÓRNI MONOPOLU TYTONIOWEGO NO 2 DZIELNĄ 62 JAKO Z-CA KIERZ. WARSZTATOW BRAŁ UDZIAŁ W DOSTAWACH BRONI I AMUNICJI DO GHETTA SAMOCHODAMI CIĘŻAROWYMI WYTWÓRNI, PONIEWAŻ WYTWÓRNIĄ BYŁA W GHETCIE "ROM" - ROMAN PRZYBYLSKI BYŁ SZOFEREM CIĘŻARÓWEK WYTWÓRNI I MECHANIKIEM.

PUNKTEM PRZEKAZOWYM BYŁ ZAKŁAD ZEGARMISTRZA KŁI GOLDBERGA NOWOLIPKI 51 PRZY SMOCZEJ.

OD 1940 ROKU PUNKTEM KONTAKTOWYM BYŁO MIESZKANIE MALCZEWSKIEGO (DLA SPRAW GHETTA) KROCHMALNA 50. TU "BYSTRY" I "WALIGÓRA" OMAWIAŁI KOOPERACJĘ W SPRAWACH ŻYDOWSKICH.

MIEJSCEM KONTAKTOWYM "WALIGÓRY" BYŁO MIESZKANIE I SKLEP OGÓRKOWY (OGORKI KWASZONE) NA OGRODOWEJ 68/70 NIEDALEKO KIERCELAKA GDZIE ZBIEGŁ Z GHETTA ŻYDZI PRACOWALI JAKO ARTYCZCY Z PODROBIONYMI PAPIERAMI (PRZEZ AK WYDANE)

TAM TEŻ BYŁO "CENTRUM WYSZKOLENIA" Z RAMIENI ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU WOJSKOWEGO BYŁ OFICER ARMII POLSKIEJ 38LETNI MORDEHAJ APPELBAUM KTÓRY RANNY W WALKACH O GHETTO W REJONIE MURANÓWA ZMARŁ 28 KWIECZNIA W NOCY ODKOŃWIWSZY EWAKUACJĘ NA STRONĘ ARYJSKĄ POPRZECZ TUNEL MURANOWSKI 7-6.

PODZAS TRANSPORTU BRONI I AMUNICJI ZE SZPITALA SW. STANISŁAWA W KWIECZNIU DO GHETTA (POPURZECZ TUNEL NA MURANOWSKIEJ) JAKO D-CA PATROLU OSTRONOWEGO NA WOLSKIEJ W REJONIE MEYNARSKIEJ I "WENECCI" WSTRZYMAŁ PATROL NIEMIECKI TYM SAMYM DAJĄC MOŻNOŚĆ KARAHANOM (GROCHOWSKIEGO) ZAKŁAD POGRZEBOWY NA WOLSKIEJ PRZY MEYNARSKIEJ BEZPIECZNIE POJECHAĆ NA MURANOWSKĄ.

RANNY JEDEN Z OSTRONÓW BYŁ OPEROWANY NA GRZYBOWSKIEJ W DOMU "IRKA", DZIEKI SZYBKIEJ POMOCY LEKARZA Z CHŁODNET PRZYWIEZIONEGO Z DOMU JEFO.



W DNIU 27 KWIETNIA Dwie jednostki (IREK z nimi) Armii Krajowej przeszły tunelem z Muranowskiej 6 na Muranowska 7 do Ghetta Warszawskiego wspierając w walce Bohaterskie Oddziały Żydowskie w rejonie Muranowa ponosząc straty w zabitych i rannych. Przed wieczorem z powodu zagrożenia odcieczą odwrótu tunelem po ciężkiej walce oniego odzyskano pozycję i ewakuowano rannych i chętnych opuszczenia Ghetta Żydowskich Bojowców na Aryska stronę gdzie wszystkich rozmieszczono bezpiecznie a zdrowych przetransportowano do Kampinosu.

Za walki w Ghetcie i za udział w dostawach uzbrojenia dla Ghetta Ireneusza dekorowano

1. Krzyżem Walecznych (po raz 1szy)
2. Srebrnym Krzyżem Zasługi
3. Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami





Wieczorem dnia 1-go sierpnia 1944.roku, kiedy bohaterские i godne wyróżnienia otworzenie ognia z boku przez LULKA (Ludwik Paliwoda) 16-letniego członka plutonu, a mego siostrzenca, w najtragiczniejszym momencie natarcia mego plutonu na szkołę na Kole, obsadzoną przez Kałmukow, spowodowało ocalenie wielu zyc ludzkich- za cene jego młodego zycia, ja wraz z osłona znalazłem sie odcięty między szkoła a wałem kolei srednicowej skad wyszła tyraliera niemiecka na pomoc oblezonym Kałmukom .

Mordowali wszystkich po drodze, nawet kobiety i dzieci. Zamarlismy w krzakach pod płotem przygotowani na wszystko, zdajac sobie sprawe z beznadziejnej sytuacji.

Nagle długa seria pm z krzakow odległych od nas chyba 100 metrow wywrocila gesta linie tyraliery. Siedmiu juz nie powstało, ale cały ogien skoncentrowali szkopy na nim. Drogo zapłacili za jednego z moich, juz nie wiem kogo.

Pot wystąpił mi na czoło i wokoło kołnierza mego munduru. Ręka ocierająca pot trafiła na szkaplerz Jasnogorskiej Pani, a usta moje w cichej Modlitwie poruszyły sie - Zdrowas Mario.....podchwycili moi za mna w oczekiwaniu na moj sygnał otwarcia ognia.

Szkopy posprzątałi swoich i ruszyli ku nam. Niemiec przy płocie wyciągnął papierosa, ale nie miał widac zapalek bo szukał po kieszeniach. Był nerwowy bo widziałem że zuł papierosa. Był juz chyba 50 metrów od nas. Oczy nasze spoczęły na nim, usta nasze nadal poruszały sie w cichej modlitwie do Matki Bożej.

Naraz - szkop widząc palącego z lewej jego strony towarzysza, powoli odchodził od płotu w jego kierunku, przypalił od niego swego papierosa. Przygladalismy sie z niedowierzaniem. Linia tyraliery morderców powoli mijała nasze krzaki, a szkop z przypalonym już papierosem wyrównał tyralierę przeszukując juz krzaki poza nami.

Kiedy ostatnie słowa tej pięknej modlitwy dotarły do końca, oczy nasze widziały jeszcze dobrze zbiorów niemieckich w pomroce krwawego wieczora pierwszego dnia powstania warszawskiego.

Długo jeszcze leżelismy, a może i nie tak długo nim przeżegnawszy sie dałem rozkaz forsowania nasypu kolejowego aby dostać się do swoich- do WALIGÓRY. aby potem na jego rozkaz wspomóc niesmiertelną "CZATE 49." aby byc z nimi w Remizie Muranowskiej, na Starowce, w wyprawie kanałowej i aby znow dzielic sie spokojem i opanowaniem "KUBY", (Eugeniusz JAGODZINSKI)

I wierzę w jedno ze znów dane mi będzie wraz z rozproszonymi Polakami po świecie dotrzeć do CZĘSTOCHOWY i podziękować Jasnogorskiej Pani za nasze wtedy ocalenie.

IRENEUSZ ppor.

D-ca 321 Plt A.K.

III-ci Obwod, II-gi Rejon Wola

"W A L I G Ó R A"

CZATA 49 Grupa "RADOSŁAWA" Szare Szeregi

P.S. Nadane do Kraju przez Radio Wolnej Europy w 20-tą Rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.



Dnia 18. Sierpnia 1944 roku "Czata 49" z grupy "Radosław" wzmocniła załogę Muranowa. W składzie oddziału por. "Szczesnego" był mój 321 Pluton z Woli "Waligory". (Patrz strona 222 Powstanie warszawskie Adama Borkiewicza)

Rano dnia 21. Sierpnia wyszło natarcie z Remizy, w kierunku torów Dworca, naszego plutonu. Po zajęciu pozycji na zapleczu Remizy, obrzuciliśmy pozycje niemieckie granatami i podrywając pluton sforsowaliśmy wąską uliczkę zmuszając nieprzyjaciela do szybkiego wycofania w kierunku torów Dworca Gdańskiego.

Musieli szybko uciekać, jeśli pozostawili rannych kolegów i ich uzbrojenie. Niektórzy mieli jeszcze w rękach peemy z załadowanymi magazynami wcale nie użyte w obecnej akcji.

W śmiertelnym strachu twarze doporywających Niemców z oczami wylupionymi przyglądali się nam, nowym dzierzawcom ich nie dawno posiadanej broni.

Nie wiele było czasu na przeszukiwanie zdobytego odcinka, bo rozkaz mówił o szybkim osiągnięciu torów kolejowych, zresztą tragiczne było by zatrzymanie się aby Niemcy nie zajęli nowych pozycji do obrony.

Poprzez ogród pluton osiągnął pierwszy namiot z grupy wielu, gdzie nikogo też nie było. Skrzynki z załadowanymi magazynami do "Szmajserów" stały się więcej wartościowymi jak puszki z konserwami, porwalismy ze sobą w drodze do torów kolejowych które już widzieliśmy przed sobą.

Obejmując wzrokiem zaplecze, skonstatowałem że jesteśmy jedyną jednostką tak daleko wysuniętą w kierunku torów, nikogo nie było z naszych ani z lewej ani z prawej naszej strony.

Zauważyłem że tyraljera niemiecka z boków usiłuje odciąć nas od naszego zaplecza. Zabrawszy jeszcze co było możliwe w skrzynkach zarządziłem ubezpieczenie wycofywanie tą samą drogą uprzednio sforsowaną.

Już pod bocznym obstrzałem osiągnęliśmy wąską uliczkę pod ciągłym ogniem. Skok przez ulicę byłby samobójstwem. Podciągnąłem wszystkich jak najbliżej ulicy aby być gotowymi do przeskoku.

Naraz, na przeciwnej stronie leżący ranny Niemiec powstał na nogi, (był to ten któremu uprzednio odebrałem "Szmajsera"). Wyszedł na brzeg ulicy gdzie długa seria niemieckiego rkm go dosięgła. Zwalił się na kolana i na czworaka usiłował dotrzeć na przeciwną stronę, tym razem do nas. Był bez broni i dlatego nikt z naszych nie strzelał do niego.

Nuragan ognia z naszego prawego skrzydła wykańczał Niemca na ulicy. Mimo tego Niemiec osiągnął naszą stronę podziurawiony kulami. Być może ciągnęła seria spowodowała przerwanie i moje "TERAZ" poderwało prawie wszystkich do osiągnięcia drugiej strony ulicy.

Pozostałem z tymi co chronili naszego zaplecza, bo ogień znowu rozszalał się z niesamowitą siłą a tymczasem Niemcy od strony ogrodu zbliżali się do ulicy którą planowaliśmy przeskoczyć, nie przeczuwając tam naszej obecności. "KUBA" z przeciwnej strony ulicy widział ich lepiej jak my ich, ogniem peemy i granatami. Druga grupa naszych po drugiej stronie "uciszyła" rkm zamykający ogień ulicę. Już pod rzadkim obstrzałem sforsowaliśmy ulicę osiagając swoich w gruzach.

Podczas skoku wleciałem do piwnicy skręcając nogę. "KUBA" znowu wraz z innymi powstrzymał przebiegających ulicę Niemców, mnie wyciągnięto z piwnicy bez strat własnych do ruin Remizy, którą utrzymano.

Jeszcze tej nocy "CZATA 49" przeszła do szpitala Jana Bożego aby wspomóc zdziesiątkowanych tam obrońców a ja znalazłem się w domu na Podwalu skąd obserwowałem triumfalny przejazd zdobywczy czołgu, który osiągnawszy gmach Ministerstwa wybuchł zabijając setki nie przeczuwających cywilów i żołnierzy.

Hm. IRENEUSZ por. V.M. K.W.-2 A.K.  
D-ca 321 plt A.K. "CZATA 49"  
Grupa "RADOSŁAWA"  
"Szare Szeregi"



ENTSCHULDIGEN SIE BITTE....

" Pamiętaj synu, ucz się języków obcych, to ci się przyda w życiu naprawdę. Przypomnisz to sobie kiedyś co ci mówiłem. Oto słowa Ojca. "

Dla dozbrojenia naszego harcerskiego plutonu Szarych Szeregów jedna z akcji miała miejsce na Woli w Warszawie jesienią 1940. roku. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, wypróbowanego na niemieckim okupancie, zakupiłem kompletny ubiór tyrolski (pasował jak dla mnie uszyty), wybrałem pięciu z mego plutonu i załatwiłem "wypożyczenie" z warsztatu naprawczego, prowadzonego przez ojca jednego z wybranej piątki, półciągarówki z brezentową budą i ze znakami WH (Wehrmacht).

A oto przebieg uprzednio przemyślanej akcji:

Na przystanku tramwajowym przy skrzyżowaniu ulic Chłodnej i Wroniej do tramwaju linii 21 jadącego na Pelcowiznę na platformę "Nur für deutsche" wsiadł w ubraniu tyrolczyka osobnik trzymając w reku illustrierte Beobachter i plan miasta Warschau.

Nie wszedł do środka wagonu a stanął na pomoście przy motorniczym.

W pobliżu teatru "Kometa" na ulicy Chłodnej stała nasza półciągarówka przy której kierowca w kombinezonie coś poprawiał w silniku.

Gdy tramwaj z tyrolczykiem z wolna ruszył w kierunku Żelaznej ruszyła półciągarówka zwalniając przy szkole handlowej Roesslera.

Zgodnie z informacją naszych wywiadców patrol niemieckich żandarmów (trzech) wolnym krokiem zdążył w kierunku kina "Czary" gdzie było wejście do domu przechodniogo na ulicę Krochmalną.

Ze zwolnionego w biegu tramwaju wyskoczył tyrolczyk z rozłożonym planem miasta Warszawy kierując się w stronę niemieckiego patrolu.

"Heil Hitler" - Entschuldigen Sie bitte - können Sie mir sagen wo Litzmanstrasse ist ?

Trójka żandarmów wraz z tyrolczykiem przesunęła się pod ścianę posesji Chłodna 29 i wszyscy usiłowali umiejscowić szukaną ulicę na planie miasta.

Tymczasem nasza półciągarówka podjechała i do Niemców podeszło jednocześnie czterech uzbrojonych w polskie VISY kolegów.

"Hande hoch" - Niemcy w śmiertelnym strachu podnieśli ręce do góry i bezoporu pozwolili aby chłopcy wszystko z pasami i amunicją im odebrali.

Po tej "operacji" zepchnięto całą czworokę twarzą do ściany zaś tyrolczyk z powodu opieszałości w wykonaniu rozkazu dostał solidnego kopniaka, a tymczasem półciągarówka po chwili ruszyła szybko w kierunku ulicy Żelaznej aby zniknąć po kluczeniu kilkoma ulicami w garażu - meliny harcerskiego plutonu.

Widząc niknąca w dali półciągarówkę tyrolczyk skoczył do przejścia na ulicę Krochmalną gdzie otrzymał płaszcz oddając tyrolski kapelusz czekającej na niego łączniczce.

W kilka minut później był w mieszkaniu swej siostry aby się przebrać i powrócić bezpiecznie do domu.

Był to jeden z wielu przykłałów harcerskiej służby POLSCE przez SZARĄ SZEREGI.

Następnego dnia i później dwa patrole żandarmerii niemieckiej w pewnej odległości od siebie "przechadzały" się po ulicy Chłodnej z bronią gotową do strzału. Nie miałem zwyczaju chodzić tymi samymi drogami więcej niż raz.

Hm. IRENEUSZ por. v.M. K.W.2 A.K.  
D-ca 321 plt.A.K. "Czata 49"  
Grupa "RADOSLAW"  
Szare Szeregi



32

PRZEKICIE „ZOŚKI” I XENA  
ZE STARÓWKI NA ŚRÓDMIEŚCIE  
30/31 SIERPNIA 1944 R.

AKCJA PRZEKICIA ZE STARÓWKI DO ŚRÓDMIEŚCIA  
D) 30/31 SIERPNIA 1944 ROKU 4/9 WSPOMNIENIENI POR. BOLESTAWA  
STĄNCZYKA (XENA) KIV(2)

KOMPANIA  
RUDY  
BAONU  
ZOŚKA

DNIA 30 SIERPNIA KOMPANIA „RUDY BAONU „ZOŚKA” WALCZYŁA NA TERENIE GABAZY „FIATA” W OKOLICY ULIC FRANCISZKANSKIEJ, FRETA, KONWIKTORSKIEJ I SAPIERZYNSKIEJ TO ZNACZY NA ZAPLECZU KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW. NIC NIE WSKAZYWAŁO NA TO, ŻE TO JEST NASZ OSTATNI DZIEŃ WALK NA STARYM MIEŚCIE. OD RANA TO ZNACZY OD GODZINY 7.00 NIEMCY, JAK ZWYKLE, ROZPOCZĘLI WALCĘ. PO ZATECIEU P.W. P.W. (PAŃSTWO WA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH) RZUCILI WSZYSTKIE SIŁY Z TEGO ODCINKA NA GABAZĘ „FIATA”. NATĘŻENIE WALKI BYŁO JESZCZE WIĘKSZE NIŻ POPRZEDNIEGO DNIA. DO POMOCY NAWET UŻYLI LOTNICTWA, CO BYŁO RZADZIEJ SPOTYKANE Z UWAGI NA MAŁĄ ODLEGŁOŚĆ POMIĘDZY WALCZĄCYMI STRONAMI (40-50 METRÓW). TEGO DNIA ANDRZEJ „MORRO” ZNOWU ZACHOROwał NA ŻOŁĄDEK I MUSIAŁ PÓJŚĆ NA KWATERĘ, PROSZĄC MNIE ABYM ZAJĄŁ JEGO MIEJSCE W DOWODZENIU KOMPANIĄ „RUDY”. W TYM DNIU MIAŁEM BYĆ OBSERWATOREM WALKI I TYLKO POMAGAĆ ANDRZEJOWI W SPRAWACH TAKTYCZNYCH. JEGO FAKTYCZNYM ZASTĘPCĄ BYŁ „WITOLD CZARNY” KTÓRY OBJĄŁ TĄ FUNKCJĘ PO „MARYŚCIE” (JAN JAWOROWSKI). POD KONIEC DNIA UDAŁO NAM SIĘ WYPRZECIĆ N-PLA Z TERENU JAKI ZAJĘLI NIEMCY W CIĄGU PARU GODZIN RANNYCH CO NAS BARDZO DOBRZE USPOSOBIŁO NA DZIEŃ NASTĘPNY. PRAKTYCZNIE JEDNOCZESNIE POTYM JEDNA Z ŁĄCZNICZEK PRZYNIOSŁA NIEOFICJALNĄ WIADOMOŚĆ, ŻE ZANOSI SIĘ NA JAKĄŚ AKCJĘ NOCNY? ALE NIE WIEDZIAŁA O CO CHODZI?

NA WSZELKI WYPADEK WYDAŁEM ROZKAZ POJEDYŃCZEGO PRZETARCIA BRONI (TAK NA WSZELKI WYPADEK). PO ZAPADNIĘCIU ZMROKU PRZYŚLEDŁ ROZKAZ, ŻE MAMY OPUŚCIĆ SWOJE STANOWISKA I PRZEJŚĆ NA KWATERY BAONU NA UL. MEŁWSKIEJ. MAMY IŚĆ ZLUZOWANI PRZEZ INNY ODDZIAŁ, KTÓREGO NIE BYŁO JAK OPUŚCZALIMY NASZ TEREN.

NA KWATERZE CZEKAŁ NA NAS ANDRZEJ MORRO KTÓRY ZAPOZNAŁ MNIE Z PLANAMI AKCJI „PRZEKICIA”. BYŁ PEŁEN ENTUZJAZMU I BARDZO LICZYŁ NA MOJĄ POMOC, BO WIEDZIAŁ ŻE JA - MIESZKAŁCEM W TĘDZIELNICY TO ZNACZY OKOLICĘ KOŚCIOŁA ŚW. ANTONIEGO NA UL. SENATORSKIEJ (TO BYŁ MÓJ KOŚCIOŁ PARAFIALNY) BO MIESZKAŁISMY NA LESZNIE PRZY RYMARSKIEJ. ANDRZEJ MIAŁ PRZECZUCIE ŻE JAK MY OBAJ BĘDZIEMY RAZEM TO NASZ ODDZIAŁ PRZEJDZIE, ALE NIC NIE MÓWIŁ, CZY WSZYSCY ZE STAREGO MIASTA PÓJĄ DO ŚRÓDMIEŚCIA? PRZED PÓLNOCĄ PRZESZLIŚMY DO BANKU POLSKIEGO.



2) Po drodze, idąc ulicami Starego Miasta musieliśmy się przepychać przez tłumy mieszkańców, którzy też chcieli przejść z nami. W Banku Polskim odbyła się odprawa D-ców plutonów prowadzona przez majora JANA DOHODCĘ "BRODY 53" który zapoznał nas jeszcze raz z planem akcji. To znaczy że z podstawy wyjściowej pod Bankiem Polskim mamy forsować (przejść) ul. BIELAŃSKA, I PRZEZ GRUZY DOJŚĆ DO UL. SENATORSKIEJ A PÓZNIJ WZDŁUŻ UL. SENATORSKIEJ PRZEZ WYPALONE DOMY DOJŚĆ DO PL. BANKOWEGO NA KTÓRYM MAMY POŁĄCZYĆ SIĘ Z ODDZIAŁEM "CZATA 49" KTÓRY TAM MA BYĆ POD WYJŚCIEM KANALAMI.

Z PLACU BANKOWEGO MAMY DOJŚĆ DO PLACU ŻELAZNEJ BRAMY GDZIE SĄ JUŻ ODDZIAŁY ŚRODMIEJSKIE. NATARCIE ZE STAREGO MIASTA MIAŁO PÓJŚĆ DWOMA KOLUMNAMI - TO ZNACZY JEDNA NASZA A DRUGA WZDŁUŻ UL. DŁUGIEJ PRZEZ TOMACKIE DO RYMARSKIEJ, PRZEZ PLAC BANKOWY I PÓZNIJ RAZEM DO PLACU ŻELAZNEJ BRAMY. PRZED WYJŚCIEM NA PODSTAWĘ WYJŚCIOWĄ ANDRZEJ MORRO ZAPORNAŁ MNIE DOBŁADNIE ZE STANEM NASZEJ KOMPAKIL AMIANOWICIE DO AKCJI IDĄ: Z PLUTONEM "RUDEGO" I PLUTON PPOR "ŚNICKI" (SYNDYKALISCI) A JEDEN PLUTON "RUDEGO" MA IŚĆ JAKO UBEZPIECZENIE PŁK "RADOSTAWA" Z KTÓRYM MA PÓJŚĆ ANDRZEJ - Z-CA "WITOLD CZARNY".

PÓZNIJ OKAZAŁO SIĘ ŻE WITOLD CZARNY POSZEDŁ Z NAMI. JUŻ PRZED WYJŚCIEM Z B.P. PRZYSZEDŁ DO NAS NA PODWÓRKU BANKU PPR "JERZY" D-CA BAONU "ZOŚKA" WAWIAŻĄC DO TRADYCYJNYCH WALK BATALIONU KTÓREGO NAJLEPSI WALCZYLI JUŻ NA BIELAŃSKIEJ W AKCJI ODBICIA NIĘŻNIÓW. TRACILIŚMY DROGI CZAS CZEKAJĄC NA PORZĄK ZAJĘCIA PODSTAWY WYJŚCIOWEJ. OPÓZNIENIE TO JAK PÓZNIJ ZĘŚMY SIĘ DOWIEDZIELI BYŁO SPONODOWANE DWOMA FAKTAMI ŻE SYGNAŁ BIĄBEJ RAKIETY W OKOLICACH PL. ŻELAZNEJ BRAMY NIE BYŁ DOBRYM SYGNAŁEM, BO TAKICH RAKIET WIDZIAŁO SIĘ W TYM CZASIE B. WIELE I DRUGI, ŻE NIE BYŁO DOBRYCH WIADOMOŚCI Z PL. BANKOWEGO GDZIE MIAŁ WALCZYĆ ODDZIAŁ BAONU "CZATA 49". WPROST PRZECIWNIE ODDZIAŁ NA PL. BANKOWYM ZOSTAŁ ZDZIESIĄTKOWANY PRZEZ NIEMCÓW I MIAŁ WYCOFAĆ SIĘ KANAŁEM. DOPICHO O ŚWIECIE (PRAWIE) WYRUSZYLIŚMY NA PODSTAWĘ WYJŚCIOWĄ U WYŁOTU UL. DANIEWICZOWSKIEJ PRZY BIELAŃSKIEJ

Z NASZEJ LEWEJ STRONY MIAŁY NACIERAĆ "WIGRY". JAK SIĘ OKAZAŁO "WIGRY" JUŻ PRZED NASZYM PRZYSZCIEM ROZPOCZĘŁY NATARCIE I Z DUŻYMI STRATAMI WRACAŁY NA PODSTAWĘ WYJŚCIOWĄ. ATAK "WIGRY" SPONODOWAŁ NAWAŻĘ OGNIOWĄ N-PLA. W TO PEEŁO MIELIŚMY SKAKAĆ. NIKT JEDNAK NIE POMYŚLAŁ ABY Z OKIEM W BANKU POLSKIEGO OTWORZYĆ OGIEŃ NA STANOWISKO N-PLA.



CAŁY ODDZIAŁ LEŻAŁ W KORYTARZU, NIE WIDOCZNY Z OKIENEK  
A DICTWO TO THOMAS "POK", "JERZY", "PROT", "ANDRZEJ MOJRO",  
SANITARIUSZKA "LIDKA" I JA (XEN) SIEDZIELISMY W KUCHNIEJ  
PIWNICY Z WIDOKIEM NA OBSERWACJI W KORYTARZU KTOŚY OBSER-  
WOWAŁ PRZEZ NYTOM W ŚCIANIE SZCZYTOWEJ OGROD SASKI

PIERWSZA PIWNICA OD OGRODU SASKIEGO BYŁA PUSTA ABY  
W NIEJ NIE MOGLI NIEMCY NIKOOGO Z NAS ZNALEZĆ. PIERWSZĄ  
GODZINĄ POBYTU BYŁA NA OGÓŁ ZNOŚNA, BO SIĘ NIC NIEDZIAŁO.  
PO PEWNYM CZASIE USŁYSZELISMY HUK BOMB, TO ZNACZY  
NIEMCY ZBOMBARDOWALI KOŚCIÓŁ W KTORYM MYŚMY MIELI  
SIĘ ZNAJDOWAĆ. GDZIEŚ PO GODZINIE KIEDY STWIERDZILI  
ZE NAS TAM NIE BYŁO ZACZĘLI PODCHODZIĆ DO NASZEGO  
BUDYNKU ALE B. OSTROŻNIE, NIE BĘDĄC PEWNI GDZIE JESTEŚMY  
ZACZĘLI WRZUCAĆ GRANATY PRZEZ OKIENKA DO PIWNIC.

TO ZUPETNIE NIE BYŁO GROźNE DLA ODDZIAŁU KTORY  
BYŁ W KORYTARZU, ALE BYŁO DENERWUJĄCE I RACZEJ NIE-  
BEZPIECZNE DLA DICTWA TO ZNACZY NAS CZWOROJĄ. KIEDY  
WIDZIELISMY ŁAPKĘ NIEMCZA Z GRANATEM W OKIENKU NAD NAMI  
JAK NATSZYBIECIEJ WCIŚKNILISMY SIĘ POD ŚCIANĘ GDZIE BYŁO  
OKIENKO I CZEKAŁISMY NA GRANAT. TEN ROZRYWAŁ SIĘ  
PO PRZECIWNĄ STRONIE PIWNICY, A ODŁAMKI LECIAŁY PONAD  
NAMI Z UHAGI NA MAŁĄ ODLEGŁOŚĆ. TAK BYŁO AZ DO POŁUDNIA  
W POŁUDNIE ZACZĘŁO SIĘ DZIAĆ GORZKA MIANOWICIE USEY-  
SZELISMY KUCIE W OKOLICY TYLNEJ ŚCIANY PIWNICY I TO NAS  
ZACZĘŁO NIEPOKOIĆ. NASZE ZDENERWOWANIE DOSZŁO DO TEGO  
STOPNIA, ŻE POSTANOWILISMY WYIŚĆ NA OGROD SASKI W "BIŁY DZIEŃ"  
NA PRAWIE PEWNĄ ŚMIERĆ, TYM BARDZIEJ ŻE "DROGOSTAW"  
BĘDĄCY W TYM CZASIE NA POSTERUNKU OBSERWACYJNYM PODAŁ  
NA PĄLCACH ZNAKAMI ŻE NIEMCY SĄ TUŻ PRZED PIWNICĄ OD STRO-  
NY OGRODU SASKIEGO. OKAZAŁO SIĘ PÓŹNIEJ ŻE TO JAKIŚ ODDZIAŁ  
ICH ZATRZYMAŁ SIĘ NA KROTKI ODPOCZYNEK I POSZLI DALEJ.

NAPIĘCIE NASZYCH NERWÓW DOSZŁO DO ZENITU KIEDY OTWO-  
RZYLIŚMY MANIĘRKĘ Z WÓDKĄ I ODDEKUPHECZYLIŚMY GRANATY.

POCIĄGNELISMY WE TRZECH PO MOCNYM TYKU WÓDKI I BYLIŚMY  
GOTOWI DO WYJŚCIA. MYŚMY MIELI IŚĆ PIERWSI, W TYM MOMENCIE  
PADŁ JESZCZE JEDEN GRANAT I OPÓŹNIE NASZE WYJŚCIE.

OKAZAŁO SIĘ ŻE TO BYŁ OSTATNI GRANAT PO KTORYM  
NIEMCY DALI NAM SPOKÓJ. ROZEM Z WYJŚCIA ZOSTAŁ ZANIECHANY.

POSTANOWILISMY CZEKAĆ DO NOCY. CZEKANIE DŁUŻYŁO SIĘ  
NIESHAMOWICIE, GORZKOŚĆ POPIÓŁ Z POŻARU POPRZEDNIEGO 32 NIA  
SPOWODOWAŁ BRAK ŚWIEŻEGO POWIETRZA I TAKŻE ODEORSINIA



MIR "JAN" WIDZIEC TRUDNĄ SYTUACJĘ A PRZEDWYSYTKIM BRAK CZASU DO STRACENIA Z PISTOLETEM W RĘKU PODERWAŁ NASZ ODDZIAŁ I RUSZYLIŚMY DO PRZODU. SKOK W KIERUNKU SENATORSKIEJ DOSTAŁNIE NA TRZY NIEMCOM. W DRUGIM SKOKU WPADECM NA NIEMCA Z LKM. BYŁ ON ZUPCZNIE DO TEGO NIE PRZYGOTOWANY I POPROSTU WYCIĄGNĄŁ LKM Z PODEMNIC I UCIEKŁ ZOSTAWIAJĄC NINIE W LEJU PO BOMBIE. JAKO PIERWSZY DOTARŁEM DO SKRAJU UL. SENATORSKIEJ, ZA CHWILĘ BYLI PRZY MNIE POR "JERZY" ANDRZEJ MORRO" I INNI. PRZEZ CHWILĘ BYLIŚMY BEZKADNI BO OKAZAŁO SIĘ ŻE ABY PRZEJŚĆ NA DRUGĄ POSESTĘ TRZEBA PRZEJŚĆ UL. SENATORSKĄ, BO WYPALONE DOPY MAMY MIĘDZY SOBĄ, SZCZELNE ŚCIANY BEZ OTWÓCÓW. TE PRZESKOKI Z BRAMY DOBRAMY KOSZTOWAŁY NAS SPOKO STRAT. "ANDRZEJ MORRO" DOSTAŁ POSTRZAK PODSTAWY NOSA A JA POSTRZAK W POLICZEK. DOSĆ SZYBKO ZNALEZLIŚMY SIĘ, NAPRZECIW KOŚCIOŁA (SW. ANTONIEGO) KIEDY ZA UWAZYLIŚMY ŻE OD TŁOMACKIEGO NIEMCY WYSTALI NATARCIE! SZLI "NA ŚLEPO" NIE WIEDZIELI GDZIE MY JESTEŚMY I ZUPCZNIE NAS ZLEKCZWAZYLI. PODPUSCILIŚMY ICH NA B. MAŁĄ ODLEGŁOŚĆ (MOŻE 20 M.) I POŁOZYLIŚMY WSZYSTKICH, A BYŁO ICH OKOŁO 1/2 PLUTONU. ŻAL NAM BYŁO ŻE NIE MOŻEMY ZABRAĆ IM BRONI, BO JUŻ SŁYSZELIŚMY ODŁOŚY CZŁEKÓW Z PLACU BANKOWEGO IDĄCE W NASZYM KIERUNKU. NIE BYŁO CZASU DO STRACENIA I TCDYNIA OCHRONĄ DLA NAS BYŁ KOŚCIOŁ, KTÓRY POSTARZYMY ZDOBYĆ ZA KAŻDĄ CENĘ. SKOCZYLIŚMY W DWUCH GRUPACH, KAŻDA DO JEDNEGO KRÓZGANKI RZUCAJĄC PRZED TYM NA JEDYNIĆ ŚWIECĘ, DYMNA I GRANAT. NIEMCY Z KOŚCIOŁA UCIEKLI ZABIERAJĄC Z SOBĄ KM ALE ZOSTAWILI SPOKO GRANATOW, PARCĘ BUTELCK WINA, SERZYWIĘ JAJ I KOKZUCOJA BIELIZNE DAMSKA NA BARŁOQU W KAPLICY PO PRAWIEJ STRONIE OLTARZA (A MOŻE TO BYŁA ZAKRYSTJA?)

PO KRÓTKIM POSTOJU W KOŚCIOLE (30-45 MINUT) POSTANO- WILIŚMY KOŚCIOŁ OPUSCIC I PRZEWIEŚĆ SIĘ BLIŻEJ OGRÓDU SASKIEGO. W TYM CELU "ANDRZEJ MORRO" SAM POSZEDŁ NA ROZPOZNANIE I PO PRZYJSCIU POWIEDZIAŁ ŻE NA ZAPLECCU KOŚCIOŁA JEST BUDYNEK (OFICYNĄ) KTÓRA SIĘ DOPALA ALE MA JUŻ WYPALONE PIWNICE. POMYSŁ OKAZAŁ SIĘ DOBRY I PRZESZLIŚMY DO TEJ OFICYNY ZABIJAJĄC NIEMCA KTÓRY STAŁ TAM NA POSTE- RUNKU (W OGRÓDZIE). TO NIE BYŁ DOBRY POMYSŁ ALE NIE NIEM KTO TO ZROBIĆ. POZNIET NIEMCY MOGLI SIĘ DOMYŚLIC ŻE TO MY PRZECHODZILIŚMY OBOK TEGO ZABITEGO.

BUDYNEK TEN MIAŁ WYBITĄ ŚCIANĘ Z WYJSCIEM NA OGRÓD SASKI. ROZŁOKOWALIŚMY SIĘ W TYCH PIWNICACH W NASTĘPUJĄCY SPOSOB:



BRUDNEJ WODY, KTÓRĄ, KTOŚ ZNALAZŁ W STAREJ WANNIE ROSTY-  
ŁY SUOJE. BYLIŚMY PÓPRZYTOMNI ALE JEDNAK NIE TRAFILIŚMY  
NADZIEI.

OKOŁO GODZINY 9<sup>00</sup> (21<sup>00</sup>) POSTANOWILIŚMY WYJŚĆ.  
WE TRZECI (JERZY, ANDRZEJ I JA (XEN)) ZROBILIŚMY PLAN!  
WYCHODZIE Z PIWNICY I DRZEMY PRZEZ OGROD SASKI W  
KIERUNKU PALMIARNI TAM GDZIE POWINNI BYĆ POLACY  
A DOKŁADNIE NIE WIEDZIELIŚMY. ANDRZEJ SPYTAŁ MNIE  
JAKI SZYK POWINNIŚMY PRZYJĄĆ ODPOWIEDZIATEM "RÓJ"  
TO ZNACZY SZYK LUŻNY.

WYSZEDŁEM PIERWSZY Z LKEM, BYŁO NAS TRZECH,  
I ZABEZPIECZYLIŚMY WYJŚCIE ODDZIAŁU, JERZY Z ANDRZEJEM  
ZABRALI ODDZIAŁ I POSŁALI W STRONĘ PALMIARNI.

JAK JUŻ BYŁO MAŁO ICH WIDĄĆ POSZEDŁEM W ICH  
KIERUNKU I DOJECHYŁEM DO NICH PRZED PŁOTEM NAWPROST  
PALMIARNI. PRZECHODZIE OBOK ZBIORNIKA PRZY SADRANCE  
NIE WIEDZIAŁEM ZE NICHCEJ MAJĄ TU STANOWISKO DZIAŁA  
SZYBKO STRZELNEGO. ZRESZTĄ WYGLĄDAŁIŚMY JAK ODDZIAŁ  
NIEMIECKI. ZANIM ZĘŚMY DOŁĄCZYLI DO ODDZIAŁU JERZY  
RAZ SPOTKALIŚMY W STRONĘ BUDYNKU JAKI OPUSCILIŚMY  
I ZA UWAZYLIŚMY ZE PODJECHALI TAM DWA AUTA CIFRARIOWE  
Z NIEMCAMI. W JAKIM CELU TO JUŻ NIE MIELIŚMY CZASU  
STWIERDZIĆ.

IDĄC TYLKO NA WYJŚCIE, BEZ ROZEMNANIA, TRAFILIŚ-  
-MY NA PLOT SIATEKI ODDZIELAJĄCY OGROD SASKI OD  
JEZDNI ASFALTOWEJ WZDŁUŻ PALMIARNI. PRZYPUŚCILIŚMY  
ZE SĄ TAM JAKIŚ PRZEGIŚCIA ALE TYCH TRUDNO BYĆ O  
ZNALEZĆ. POMÓGŁ NAM W TYM SS-MAN KTÓRY STAŁ  
NA POSTERUNKU PRZED BARYKADĄ OBOK PALMIARNI

POKIEROWAŁ NAS W ODRONIE DWA W KIERUNKU  
KO WZIĄŁ NAS ZA SVOICH. CO PRAWDA, "DROGOSŁAW" POWIE-  
DZIAŁ MU ZE DOSKONAŁE WIEDZMY GDZIE JEST PRZEJŚCIE  
I ZE NIE POWINIENAM TEGO MOWIĆ.

ZACHWILI BYLIŚMY OBOK TEGO NIEMCA. DWUCH NASZYCH  
ZAMIENILI Z NIM PAKIETEM PO NIEMIECKU ALE NIKT Z NAS  
NIE POMYŚLAŁ AŻY GO GDZIE SĄ POLACY.

NIE WIEDZIELIŚMY ZE STANOWISKO POWSTAŃCZE BYŁY  
TUŻ ZA PALMIARNIĄ. O CZYNISZCIE NIE WIEDZĄC OTY  
POSZLIŚMY W NIEWŁASCIWYM KIERUNKU W STRONĘ KROLEWS-  
-KIEJ - MARSZAŁKOWSEJ.

PRZY KROLEWSKIEJ SPOTKALIŚMY 3 NIEMCÓW Z CEM



CI NAS WZIELI ZA SWOICH AŻ DO CZASU DOKĄD NIE  
 ZACZĘLIŚMY KRZYCZEĆ DO SWOICH ZGRUZÓW GIEDDY,  
 SKRĘCILIŚMY W PRAWO KIEDY PADE TYLKO JEDEN STRZAŁ  
 ZE STANOWISK POLSKICH Z KIERUNKU W KTÓRYM SZLIŚMY  
 CHEŁPAK Z MOJĄ LEWEJ STRONY ZHAŁIŁ SIĘ Z NOCĄ,  
 WTEDY ZACZĘLIŚMY KRZYCZEĆ PO POLSKU I JEDNOCZEŚNIE  
 WE DWÓCH Z ANDRZEJEM MORRO SKOCZYLIŚMY Z PIĘTEJ  
 WYSOKOŚCI GRUZÓW GIEDDY NA WYLOT ULICY ZIELNEJ,  
 SŁYSZĄC NASZCHIAŁAS NIEMCY Z CEM OTWORZYLI OGIEŃ W NA-  
 SZYM KIERUNKU, Z ANDRZEJEM DOBIEGLIŚMY DO POLSKIEJ  
 BARYKADY ZIELNA-PROZNA, OKAZAŁO SIĘ ŻE NIKOGO TAM NIEMA  
 PO MOCNYM STOKANIU DO NAJBLIŻSZEJ BIAŁY OTWORZYŁ NAM  
 STARSZYK DOZORCA I POWIEDZIAŁ ŻE TO BYŁO WÓJSKO, ALE  
 Z POWODU DUŻEGO ODGŁOSU WALKI (MYSLELI ŻE TO NIEMCY  
 ATAKUJĄ) WYCOFALI SIĘ NA DAJSZĄ POZYCJĘ. WIELE LAT PÓZNIEJ  
 DOWIEDZIAŁEM SIĘ ŻE TA BARYKADA BYŁA PODMINOWANA ALE  
 MINY NIE DETONOWAŁY, BO INACZEJ KTO INNY BY PISAŁ

TE WSPOMNIENIA.      INŻ. BOŁ STANCZYK  
 "XEN" - OSTATNI D-CA  
 1/6/92      HARCERSKIEGO BATALIONU  
                  "ZOŠKA"  
                  GRUPA "RADOSEAWA"  
                  SZARE SZEREGI



Do Biura Historycznego Ł. Bork. i Am.  
Warszawa, ul. Rekonstrukcyjna 15.

Anna Tomaszewska z domu Walańska z Amerskale w Warszawie, ul. Pastala nr 30<sup>a</sup> m 69, a w czasie okupacji niemieckiej i samego powstania warszawskiego na Woli, ul. Zagrody 17/19 tuż obok, fajdarm.

Choć byłem dzieckiem, mając lat 11, to jednakowoż dobrze włożyłem mi to w pamięć i świadomości wystarczył otrucie i strach dokonanym przez okupanta na rodzinach tak polskich, jak i żydowskich.

Na przestrzeni ostatnich lat cyfrowałem i jednego rodzaju wypowiedzi osób, które przetrwały to co ja i stała z całą moją rodziną, które położone w jednej całości i mogą tworzyć ciekawą historię.

To moja, moja historia i ja ciekawą historię wspomnień z mojego kręgu widzenia co widziałam i przeżyłam, jak już wspominałem z dużą rzeszą ludności Włocławek, której znałam i znałam.

A że zostałam przy życiu wraz z innymi, to możemy z pewnością i karkocieramy tylko paru osobistym powstaniem Armii Krajowej, których nazwiska nie znam poza dosłyszczanymi i pierwszej części powstania pseudonimami dlatego przebrały u mojej pamięci, a którzy prawdopodobnie polegli, gdyż byli bardzo aktywni. Wybuch powstania warszawskiego nie był dla mnie ani rodzinnym mojej specjalnym zainteresowaniem. W czasie okupacji ciotka moja pseudonim Lucrecja była działaczką powstania.

Obywałem niej prawie 50% lokalskiego domu w którym mieszkałismy.

19go sierpnia 1944 około godz. 18<sup>00</sup> Niemcy nakazali nam opuścić nasze mieszkania i ustawić się pod murem „fajdarm” Tym razem synchronizowano nasze dokumenty i kazano powrócić do mieszkań; kablec i spokoj. Przejście poszczególnych osób chyba opisuje mi teba, to jest trudno mi znaleźć jakieś słowne określenie. Było to okropne. Norma była tylko dopowiedzenie jak sam; tu rodzice, gdyż ciotka ich samotnie, jak i dzieci mechanicznie śmierci nieczłowiecka, bo i imnie była ona słowna przez ~~strach~~ niemieckie hordy niemieckie.

Młode: Angrej i zmiarek domu młodo w p. Jadwiga Borowskiego z USA.



W tym zachwama całkowiego Sprkoju w drugim dniu powstania  
 około godz 15<sup>00</sup> Niemcy zaczęli gnać na nasze podwórko z ciężkim  
 mas<sup>o</sup> wyprzedzi nas ponownie pod mur wystawiając a naszym kolan-  
 ku z karabinu maszynowe, a obsługa, która zdążyła dokonać ewakuacji  
 w sąsiednich domach przygotowała w do zastrelona, nas, straż licząca  
 naszego domu było 24 żołnierzy Rk. z bronią którą przekazano komunistom  
 na punkcie zbiórki. W momencie kiedy zdawali nam, że już nie ma nas nie zdala  
 uważali od kłopotliwej ni masachy, do przynajmniej ewakuacji oficera podjechał  
 energicznie na miejsce oficer niemiecki z kilkoma żołnierzami ewakuacji,  
 i że tych ludzi ma on zabijać do szeregowego przestępstwa. Ma  
 Glimanki na kooryale obok, Chłopi. Był to entropij szlupki obok  
 duszki energiczny Niemiec, jak w promiej okazało namieć ten  
 doskonale władający, cymkiem niemieckimi a morderce oficera. Niemiec  
 go z całym tupetem i wrogością, nie był wcale. mamom a celowaniem  
 Rk. doprowadził nas do ul. Górowskiej, tam całość polskiego  
 kasał nam kłotnie w grze kto może, zabierając ze sobą grupę  
 żołnierzy Rk. A nas tylko przociać, że wrogo ocenił mozeby  
 kasał nas nie temu, ale do wrogo, który go wybił - dwielnemu.  
 lotnikowi - Ostri - moji pseudonim i Jencura matka moja  
 jako długoletnia pracownica i - mi, Franarek, chciała konica-  
 nie przedostać się do fabryki na ul. Kółka, lecz okazało się to niemożliwe  
 gdyż w okolicy niemiecki strażnicy ma w okolicy koby dom i wst-  
 go do miasta nie puścił. W naszym przypadku było to szeregowiec, gdyż  
 ei ludzie który schowali się na teren fabryki z nielicznymi wyjątkami  
 li, mało to przebieg naslepniący. Franarek członek Rk na terenie kła-  
 słowny grupę konspiracyjną kształtując w że strażcy pracownicy firmy.  
 Oficer pisaławca i drugim schronie w ogólnie przebywała zona Franarek,  
 z małym synkiem oraz kilkanastu osób z pracowni. Wczemni prze Niemców  
 do opuszczenia fabryki kładł się do kociola sz. Kociolka na kole, ale  
 następnego dnia przolono im ponownie co był metkomu kerymli. Po paru  
 dniach Niemcy ponownie wrócili na teren fabryki, Franarek rozmawiał  
 z nimi, jak się mogło zdawać spokojnie, lecz w momencie jej karności,  
 Niemcy zastrelili Franarek, a lechore cynting wyprzedzono do kociola sz.  
 Kociolka. Tam bandyci niemieccy rozpręsi ciężeni ludzi m. in. Gwałty i mor-  
 chy, zabitek niemi a orbiślego. Tam też jeden z bandytów z grupy "Wanna"  
 bacnie nalewym na karabin nadział dziecko Franarek małego Pawelka.

Matka zabiła się na niego, lecz została zastrelona. Tam też roz-  
 trelano kilkanastu osób zabitych z fabryki podejrzanych o przy-  
 leżność do Rk.

W samej fabryce Niemcy rozpoczęli palenie ludzi. Ze względu  
 na dużą ilość, palenie odbywało się w dwóch miejscach, w kociolu  
 fabrycznej i na dziedzińcu. Po wymotaniu kociolowy i str. 18.1.1941  
 przyjeździe do kociolów fabrycznej, leżał albrzymi stos. Ojcowi okula-  
 mych, lesek - kłot i kaciem dwojonymch dajaj obrok  
 brągowli jak na tam rozgwałd

W Ostronie u matki 1966

W. Jencura



# WYRWANI ŚMIERCI

Hitler otrzymawszy w Kwaterze Głównej meldunek o wybuchu Powstania w Warszawie, na tyłach frontu wschodniego, wpada w istny szal. Wydaje ośląkający rozkaz wymordowania całej ludności Warszawy, obrócenia w perzynę milionowego miasta. Ma to być odstrasżającym przykładem dla wszystkich.

Dla wykonania tego wyznaczony zostaje SS grupenführer i general policji Heinz Reinefarth. Do tego celu przydzielono mu oddziały Dirlewangera, złożone z pospolitych bandytów i zbrodniarzy z całej Rzeszy, z brygady RONA, Kamińskiego, składające się ze zdrajców własnej ojczyzny. Szybkimi transportami samochodowymi przybywają do Warszawy na Wolę i rano 5 sierpnia rozpoczynają zbrodniczą akcję. Bandy podchmielonych esesmanów wpadają do szpitali, rabują kosztowności, zegarki, gwałcą pielęgniarki i sanitariuszki, po czym mordują je, ciężko rannych powstańców i ludzi cywilnych nie mogących opuścić łóżek, zabijają seriami peemów i granatami, podlewają benzyną i podpalają...

Na stopniach altara kościoła św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej mordują ks. Mieczysława Krygiera, proboszcza tej parafii, kapelana AK.

★

**S**KORO tylko oddaliły się czołgi i nieco ustał ogień dział, do powstańców przy barykadzie Górczewska-Działdowska przyszedł jakiś mężczyzna pod pięćdziesiątkę. Powiedział, że chciałby się widzieć z dowódcą tego oddziału powstańczego AK, która obsadza barykadę w tym rejonie. Chłopcy wypytywali go co za jeden i o wszystko, a w końcu wskazali mu por. Ostoję. Ów mężczyzna podał swoje nazwisko i powiedział:

– Drże o los mojej rodziny. Nie mogę dostać się do domu. Jest was tutaj spora gromada, siedzicie za barykadami z bronią, a kilka ulic dalej Niemcy wypędzają mieszkańców z domów, rabują, strzelają do ludzi i pędzą wszystkich na Moczydło, gdzie każdego mordują. Kochani Polacy, musicie coś zrobić, aby ich ocalić.

Słowa tego nieznanego mężczyzny, wypowiedziane z taką rozpaczą zastanowiły Ostoję. Zdawał sobie sprawę, że w obecnej sytuacji, gdy nieprzyjaciel nieustannie ponawia ataki, nie będzie mógł nic pomóc tym nieszczęśliwym. Przez cały dzień nurtowała go myśl, że jednak trzeba coś zrobić. Wielu powstańców z jego oddziału ma swoje rodziny na Woli. Są ogromnie zaniepokojeni o ich życie. Ostoja zwraca się do podch. Ireneusza (Tadeusz Borowski) i zapytuje go:

– Jeśli się nie mylę, to pan podchorąży dobrze mówi po niemiecku?

– Tak jest, panie poruczniku.

– Mam dla was niezwykle ważne zadanie. Słyszeliście zapewne, że Niemcy wyrzucają z domów mieszkańców i podobno masowo mordują, a domy podpalają. Musicie przeprowadzić rozpoznanie. Podch. Wyrwa ma mundury oficerów niemieckich, które wczoraj zafasował. Dopasujecie jeden z nich. Weźmiecie dokumenty niemieckie i pojedziecie na teren, gdzie znajdują się Niemcy. Na miejscu zorientujecie się w sytuacji jakiego można użyć fortelu, aby wyrwać śmierci tych nieszczęśliwych. Co pan o tym myśli?

– Mnie się wydaje, panie poruczniku.



Podch. plut. Ireneusz (Tadeusz Borowski) z oddziału por. Ostoi

ku, że raczej zginę niż zdołam ich uratować.

– Jeśli nawet fortel się nie uda, to zginie tylko podchorąży, a jeśli wszystko pójdzie dobrze, w co nie wątpię, to podchorąży uratuje życie kilkunastu ludziom. Okryje pan sławą nie tylko siebie, ale nasz oddział... Czy pan się decyduje wykonać to zadanie? Nie mam zamiaru ukrywać, że jest to przedsięwzięcie ryzykowne i niebezpieczne.

Podchorąży zastanawia się długą chwilę. Czyni znak krzyża i powiada: – W imię Boże, panie poruczniku, podejmuję się wykonać to zadanie.

W kilka godzin później podch. Ireneusz, przebrany w mundur oficera niemieckiego odjeżdża na rowerze w stronę ulicy Zagłoby. Chłopcy na naszych placówkach patrzą na niego ze

zdumieniem i zaciekawieniem. Znosi się na coś niezwykłego.

## W OCZEKIWANIU ŚMIERCI

○ D kilku godzin na obszernym podwórzu siedzi zbита gromada kilkuset mieszkańców Woli, matki z dziećmi na rękach, dziewczęta, stare kobiety i mężczyźni.

Kilkunastu esesmanów w hełmach z peemami gotowymi do strzału i przy erkaemach waruje przy tej gromadzie. Co 20 minut na podwórzu przychodzi oficer z kilku esesmanami. Wszyscy mają na kołnierzach mundurów trupie czaszki, rękawy zawinięta, włosy rozwichrzone i zwierzęcy wyraz twarzy. Za każdym razem oficer zabiera z tej wielkiej gromady ludzi odrętwiałych około 50 osób. Prowadzą ich na podwórzu sąsiedniej posesji, po czym rozlegają się głuche serie wystrzałów.

Na podwórzu tłum jak gdyby tknięty zbiorowym paraliżem, oczekuje na pewną śmierć. Wiele osób modli się głośno, odmawiając na przemian „Pod Twoją obronę” i „Modlitwę Pańską”. Jakiś ksiądz udziela rozgrzeszenia in articulo mortis.

– W chwili, kiedy wydawało się nam, że już nic nie zdoła nas uratować od masowej egzekucji – opowiada Anna Tomaszewska – wówczas trzynastoletnia dziewczyna, która była z matką w tej gromadzie – do owego otocera-esesmana, który kieruje egzekucją podjeżdża na rowerze młody oficer Wehrmachtu, szczupły, wysoki brunet, hitlerowskim podniesieniem ręki salutuje. Długą chwilę obydwoj rozmawiają. Jak się później dowiedziałem od tych, którzy znają język niemiecki, oficer ów powiedział, że należy natychmiast wstrzymać dalsze egzekucje, a tych ludzi, którzy się tutaj znajdują ma zabrać na przesłuchanie do Abwehry.

Po chwili oficer esesman daje rozkaz swoim żołnierzom. Dopadają do nas z krzykiem i zaczynają ustawić trójkami kolumnę, po czym wyprowadzają z podwórza. Trzech esesmanów eskortuje kolumnę. Ów młody oficer jedzie z boku na rowerze i bacznie obserwuje co wokół się dzieje. Nieco rozciągnięta kolumna oddaliła się od owego miejsca masakry. Oficer Wehrmachtu schodzi z roweru daje rozkaz esesmanom, aby powrócili do swojego oddziału, a sam poprowadzi dalej kolumnę. Żołnierze odchodzą i nikną za zakrętem ulicy. Wszyscy patrzą z największym zaciekawieniem na tego młodego oficera. Snują różne przypuszczenia dokąd ich poprowadzi. Naraz zatrzymuje on kolumnę i odzywa się po polsku, ku największemu zdumieniu wszystkich.

– Choć mam na sobie znielowany mundur niemiecki, jestem żołnierzem AK z oddziału por. Ostoi. Mój pseudonim Ireneusz.

Chciał jeszcze coś mówić, ale cała gromada rzuciła się do niego z nieopisaną radością i krzykiem. Całują go po rękach, każdy go chce dotknąć, przekonać się osobiście czy nie jest to złudzeniem, zjawą senną.

– Tylko spokój może was uratować – mówi. Teraz niech każdy szybko ulatnia się gdzie może, aby nie wpaść znowu w ręce tych zbrodniarzy.



**Tadeusz Borowski, dawny podchorąży AK, obecnie wraz z rodziną mieszka i pracuje w Kalifornii. Oto ostatnie jego zdjęcie**



Jakiś młody mężczyzna z owej gromady odzywa się:

– Panie podchorąży, jest nas tutaj 11 z AK. Czekaliśmy na broń na próżno, gdy nas Niemcy zabrali.

– Dobrze, pójdzicie ze mną do naszego oddziału.

W czasie drogi podch. Ireneusz dowiaduje się, że Ostoja znajduje się w Zakładzie Pogrzebowym p. Zabłudowskiego na Górczewskiej. Około godziny 15 podch. Ireneusz, jeszcze w mundurze oficera niemieckiego, ale z białą-czerwoną opaską na ramieniu melduje się u Ostoi, że wykonał swoje zadanie, uwolnił około 20 osób i przyprowadził 12 żołnierzy AK. Wszyscy oni oczekiwali na śmierć. Ostoja jest zaskoczony tym meldunkiem. Nie jest w stanie wymówić słowa. Wzruszenie zalewa mu serce. Po chwili powiada:

– Dziękuję podchorążemu za tak świetne wykonanie zadania. Dobrze się składa, że pan przyprowadził tych chłopców. Podch. Wyrwa zdobył broń, uzbroimy w nią tych powstańców.

Wiść o uratowaniu od śmierci kilkuset mieszkańców Woli i kilkunastu żołnierzy AK, śmiałym, ryzykownym fortem rozchodzi się lotem błyskawicy wśród ludności Woli i powstańców. Ostoja jest dumny, że tego czynu do-

konał żołnierz jego oddziału, no i zapewne i tym, że była to jego inicjatywa jako dowódcy. Ireneusza i tych chłopców Ostoja przydziela do plutonu podch. Wyrwy. Ma on zadanie zdobywania broni i amunicji dla oddziału.

Następnego dnia na barykady Młynarska, Działdowska róg Górczewskiej obsadzone przez oddział Ostoi, przychodzi mjr Waligóra (Jan Tarnowski, dowódca obwodu Wola wraz z por. Wilnianinem (Jerzy Dominik), swoim zastępcą, a zarazem szefem operacyjnym obwodu, por. Turkusem (Siedlecki), oficerem do specjalnych zleceń oraz podch. Ludwikiem (Janusz Przedborski).

Na wstępie Ostoja melduje mu o czynie podch. Ireneusza. Wywiera to ogromne wrażenie na majorze i jego otoczeniu, nie kryje swojego wzruszenia. Ostoja dostrzega w jego oczach łzy. Ppor. Kopczyński (Witold Dąbrowski) dorzuca coraz to nowe fakty i szczegóły z ostatnich walk.

Wbrew wiadomościom o zupełnym rozbiciu i stratach III zgrupowania – mjr Waligóra może się osobiście przekonać, że oddział ten nie tylko przetrwał kryzys, ale doskonale się dobroił bronią zdobytą na wrogu. Niektórzy chłopcy mają po dwa peemy.

Wszyscy są przepojeni duchem walki. Z zacięciem słucha o wprost niewiarygodnych wyczynach st. sierż. Taran z plutonu Wyrwy, który kilka godzin przed wybuchem Powstania był jeszcze żołnierzem niemieckim, volksdeutschem, zdrajcą a stał się bohaterem...

Odchodząc mjr Waligóra powiada do Ostoi:

– Niech pan porucznik napisze o tym w meldunku. Podch. Ireneusz zasłużył na Krzyż Walecznych. Niech pan pamięta o nim.

Tymczasem z każdym dniem walki na Woli wzrastały na sile. Nieprzyjaciel rzucał coraz to nowe oddziały do walki. Wokół szalały pożary. Pod bombami i pociskami ciężkich dział waliły się domy, padali zabici i ranni. Ostoja nie znalazł chwili na napisanie meldunku. Pluton Wyrwy, w którym był podch. Ireneusz, musiał wycofać się w walce na Starówkę. Natomiast Ostoja ze swoimi ludźmi przeszedł do Śródmieścia.



ORGANIZACJA POLSKIEJ SIECI ŁĄCZNOŚCI WALKI  
CYWILNEJ (MIN. SPRAW WEWN.) W II-ej WOJNIE  
ŚWIATOWEJ.

Opracował inż. Stanisław Grycko.

1. SŁOWO WSTĘPNE.

W pierwszej fazie akcji oporu, łączność z Polską okupowaną, ze zrozumiałych względów, ograniczała się do sieci z Armią Krajową w ramach VI-go Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza, a więc siłą faktu miała charakter ściśle wojskowy. -- W miarę jednak narastających problemów w związku z powstaniem, praktycznie biorąc, organizacji Państwa Podziemnego, -- wyłoniła się paląca konieczność nawiązania regularnej łączności z Delegaturą Rządu w Polsce. Taka organizacja byłaby logicznym odciążeniem sieci VI-go Oddziału od spraw nie związanych ściśle z wojskowymi problemami A.K. Ponadto, w myśl podstawowych zasad konspiracji, stworzyłaby równoległość operacji, duplikując w ten sposób ogólny wysiłek łączności z Krajem.

Tak więc na początku 1941r. Rząd Polski w Londynie polecił mi zorganizowanie tego rodzaju łączności, t. zw. Sieci Walki Cywilnej, w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Z punktu widzenia technicznego zostaliśmy bez żadnej pomocy ze strony Brytyjczyków, których przemysł, ze zrozumiałych względów, był całkowicie zaabsorbowany potrzebami swojej Armii.

Mimo ogromnych trudności, łączność Walki Cywilnej została nawiązana w lipcu 1941 roku. Ta cienka nitka rozrosła się wkrótce do rozmiaru sieci z szeregiem stacji w Polsce. W drugiej fazie objęła tereny innych krajów okupowanych z naszymi placówkami w Norwegii, Francji i Holandii. W trzeciej fazie włączona została łączność pół-konspiracyjna z krajami neutralnymi (Portugalia, Turcja i Bliski Wschód).

Ponieważ Sieć Walki Cywilnej, niezależnie od swojej oficjalnej definicji, wchodziła siłą faktu w zakres ogólnego wysiłku militarnego Polski, koniecznością była ścisła kooperacja z Siecią Łączności VI-go Oddziału. Współpraca ta działała sprawnie przez cały okres wojny.

2. ORGANIZACJA TECHNICZNA.

W miarę rozrastania się sieci, logistyczne problemy wzrastały w sposób omal-że "logarytmiczny". Jak to wyżej zaznaczyłem, pomoc sprzętowa ze strony angielskiej najzupełniej nie istniała wobec desperackiego wysiłku przemysłu na bieżące potrzeby Armii Brytyjskiej. Tak więc zostaliśmy całkowicie zdani na własne siły.

Omówmy pokrótce poszczególne problemy:

a. Sprzęt konwencjonalny.

Najbardziej palącym zagadnieniem była sprawa sprzętu konspiracyjnego, ponieważ wobec braku części składowych nie mógł on być zbudowany na terenie Anglii. Zwróciliśmy się więc o pomoc do naszych kolegów i przyjaciół, których wojna zastała w U.S.A., -- wysokiej klasy inżynierów-konstruktorów (inż., inż. Artur Maciszewski i Henryk Magnuski).



44

P O Ż E G N A N I E   D R U H A  
I N Z Y N I E R A   S T A N I S Ł A W A  
G R Y C K O   W   K A L I F O R N I I   U . S . A .  
D N I A   2 7 .   K W I E T N I A  
1 9 9 6   R .

CIENIOM NIESMIERTELNEGO POLSKIEGO HARCERSTWA PRZYBYŹ NA WIECZNA WARTĘ DNIA 17.KWIETNIA 1996.ROKU PODHARCMISTRZ INŻYNIER STANISŁAW GRYCKO URODZONY W STANISŁAWOWIE 8. SIERPNIA 1909 ROKU ODZnaczony ORDEREM POLONIA RESTITUTA .

PO NIERÓWNEJ WALCE Z DWOMA ZABORCAMI DRUH STANISŁAW ZNALAZIŁ SIĘ NA WYSPACH BRYTYJSKICH SŁUŻĄC GODNIE BOGU POLSCE I BLIŹNIM W KIEROWNICTWIE DELEGATA WALKI CYWILNEJ RZĄDU POLSKIEGO NA UCHODZTWIE ORGANIZUJĄC SIĘ KOMUNIKACYJNĄ, RADIOWĄ I SZKOLĄC PRZYSZŁYCH EMISARIUSZY DO SŁUŻBY W TELEKOMUNIKACJI Z KRWAWO OKUPOWANĄ PRZEZ HITLEROWCÓW I BOLSZEWIKÓW POLSKA.

SZYBKA TELEGRAFIA OPRACOWANA PRZEZ DRUHA INŻYNIERA ZDAŁA CAŁKOWICIE EGZAMIN W OKUPOWANEJ POLSCE, DAJĄC MOŻNOŚĆ POLSKIEMU RZĄDOWI NA UCHODZTWIE CIĄGŁEGO KONTAKTU I PRZECIWDZIAŁANIA, ZWALCZAJĄC WSZELKIE POCZYNNIA W POLSCE I ZAGRANICĄ A SZCZEGÓLNIE POPRZEZ WYWIAD ARMII KRAJOWEJ OKREGU POMORSKIEGO GDZIE OKUPANT NIEMIECKI UMIEJSCOWIŁ W GDYNI BAZĘ ŁODZI PODWODNYCH NA BAŁTYKU.

DZIEKI SZYBKIEJ TELEGRAFII NIGDY NIE ROZSZYFROWANEJ DO KONCA WOJNY ALIANCJI MIELI POD CIĄGŁĄ KONTROLĄ LOTNICTWA I MARYNARKI CIĘSNINY MIĘDZY DANIA I SZWECJĄ SKAGERAK I KATTEGAT.

PO KAPITULACJI NIEMIEC RODZINA GRYCKO WRAZ Z MATKĄ DRUHA STANISŁAWA, ŻONĄ HM, WANDA, I CORKĄ WANDA OSIEDLILI SIĘ W CHICAGO ILLINOIS U.S.A. A POTYM W RIVERSIDE W KALIFORNII.

DRUHNA HARCMISTRZYNI Z.H.P. "CZARNA WANDA" - KOMENDANTKA HARCEREK PODCZAS POWSTANIA WARSZAWSKIEGO WŁĄCZYLI SIĘ DO PRACY HARCERSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH PO OSIEDLENIU SIĘ W USA.

DZIEKI PHM. ALICJI CZARNECKIEJ, STOJĄC W SZPITALNYM POKOJU W RIVERSIDE DNIA 17.KWIETNIA 1996.ROKU, ZEGNALISMY GO, BRATA HARCERZA PROSZĄC JASNOGORSKA PANIA O OPIEKĘ W CZASIE GDY ODCHODZIŁ OD NAS NA WIECZNA WARTĘ.

DZIS, W IMIENIU DRUHA KOMENDANTA CHORAGWI HARCERZY W U.S.A.

HM. JANUSZA WIELGI

ZEGNAM CIE DROGI STACHU. PAMIĘC O TOBIE TRWAĆ BĘDZIE W SERCACH NASZYCH AZ DO OSTATKA NASZYCH DNI - NASZEJ TUŁACZKI, ~~ZDAŁA~~ OD NASZEJ WIELKIEJ I NIESMIERTELNEJ OJCZYZNY POLSKIEJ

C Z U W A J

Hm.Inz. Tadeusz I.BOROWSKI VM  
Szare Szeregi ZHP  
"IRENEUSZ"  
Grupa Radosława "Czata 49" A.K.



Wpłynęło dnia w. 01.  
Ldz. 0220/434/1900

45

**POLISH SOLDIERS WERE FIGHTING  
GERMAN ARMIES FROM SEPT. 1, 1939  
TO THE LAST DAY OF W.W. II  
IN EUROPE**

Ldz.  
Wpłynęło dnia



**DEFENDING POLAND  
BATTLE OF WARSAW  
IN FRANCE, AT NARVIK AND IN TOBRUK  
BATTLE OF BRITAIN  
BATTLE OF ATLANTIC  
CAMPAIGN IN ITALY  
BATTLE AT MONTE CASSINO  
ANCONA AND BOLOGNA  
INVASION OF NORMANDY  
WARSAW UPRISING  
BATTLE AT ARNHEM  
BELGIUM AND HOLLAND  
KOLBERG, DRESDEN, PRAHA AND BERLIN**

**POLISH WHITE EAGLE AND WHITE AND RED  
FLAG WERE SHINING PROUDLY ON ALL  
FRONTS OF EUROPE**



BEGIN OF WORLD WAR II

THE SECOND WORLD WAR II STARTED IN MOSCOW ON AUGUST 23. 1939 WHEN HITLER'S GERMANY AND STALIN'S SOVIET UNION SIGNED AN AGREEMENT DEFINING INVASION OF POLAND AND HER PARTITION BETWEEN SIGNATORIES. GERMANY INVADED POLAND SEPTEMBER 1. AND THE SOVIET UNION ON SEPTEMBER 17. DIVIDING POLAND IN HALF. THE POLES IN SEPTEMBER 1. DESPERATELY ENGAGED IN THE DEFENCE OF POLAND FROM GERMAN ONSLAUGHT HAD NO MEANS OF EFFECTIVE RESISTANCE AGAINST SOVIET TROOPS AND POLISH DEFENSES COLLAPSED.

IN THE NEXT MONTHS, IN THE GERMAN ZONE, DEPORTATION OF POLISH FAMILIES FROM WESTERN REGION BEGIN, THOUSANDS WERE EXECUTED BY THE GESTAPO AND OVER MILLION OF YOUNG MEN AND WOMEN WERE ARRESTED AND DEPORTED TO GERMANY TO WORK AS SLAVE LABOR IN THE INDUSTRY AND ON FARMS. POLAND WAS THE ONLY COUNTRY WHERE GERMANS DECLARED DEATH PENALTY FOR POLES WHO OFFERED PROTECTION AND SHELTER TO JEWS.

IN THE EASTERN POLAND UNDER SOVIET OCCUPATION OVER ONE MILLION CIVILIAN POLES WERE DEPORTED INSIDE THE SOVIET UNION IN THE RAILROAD CATTLE CARS JUST BECAUSE THEY WERE POLES. THOUSANDS PERISHED DURING THAT AWESOME WINTER OF 1939 - 1940.

TEMPERATURE WAS THEN IN - 40 DEGREE RANGE.

FRANCE - NARVIK - TOBRUK

POLISH ARMY IN FRANCE WAS FORMED FROM POLISH VOLUNTEERS LIVING IN FRANCE AND SOLDIERS OF POLISH ARMY WHO REACHED FRANCE THROUGH ROMANIA AND HUNGARY.

POLISH FORCES CONSISTED OF TWO ARMY DIVISIONS, AN ARMoured BRIGADE AND AIR FORCE UNITS FLYING WITH FRENCH SQUADRONS,



AS THE WAR RUN ON, THE P O L E S WOULD WORK FOR THE JOINT CAUSE MEMORABLY IN FIGHTER AND BOMBER SQUADRONS OF R.A.F. IN BESIEGED TOBRUK, ON THE ITALIAN HEIGHT OF CASSINO, AND BATTLEFIELD OF N O R M A N D Y . NEVERTHELESS THEIR MOST DISTINCTIVE ACHIEVEMENT WAS THEIR F I R S T .

POLISH EFFORTS IN 1930s WITH ENIGMA CONTRIBUTED GREATLY TO ALLIED VICTORY DURING W.W.II.

#### M O N T E C A S S I N O

##### POLISH TROOPS OPEN ROAD R O M E FOR ALLIES

GUARDING THE INLAND ROAD TO R O M E WERE TOWN OF CASSINO AND HEAVILY FORTIFIED MOUNTAINS BEHIND IT. FROM THE PEAKS, ESPECIALLY FROM THE FAMED MONASTERY AT MONTE CASSINO, SAT THE GERMAN ELITE FIRS' PARATROOP DIVISION GUARDING THE ROAD TO ROME WITH CLEAR VIEW AND FULL CONTROL OF EVERYTHING BELOW. FOR 4 MONTHS IN THE WORST WINTER WEATHER THE ALLIES ATTACKED THE MOUNTAIN. THEY SUFFERED TREMENDOUS CASUALTIES IN VAIN EFFORTS TO CONQUER THE DEFENDERS OF MONASTERY.

FINALLY IN MAY POLISH SECOND ARMY CORPS DEFEATED THE GERMANS AND CAPTURED MONTE CASSINO, OPENING THE ROAD TO R O M E .

THE SECOND POLISH CORPS UNDER COMMAND OF GEN. W. ANDERS IN THE CASSINO OPERATION LOST NEARLY 4000 MEN, MANY OF WHOM WERE BURIED IN A CEMETERY ON NEARBY RIDGE, BENEATH THIS INSCRIPTION:

"WE POLISH SOLDIERS, FOR OUR FREEDOM AND YOURS  
HAVE GIVEN OUR SOULS TO GOD, OUR BODIES TO THE SOIL OF  
ITALY AND OUR HEARTS TO P O L A N D " .

GEN. A L E X A N D E R - COMMANDER OF THE 8-th ARMY IN ITALY DESCRIBED THE PERFORMANCE ON THE 2-nd POLISH CORPS IN HIS MEMOIRS THAT WAY:

"HE (GEN. W. ANDERS) HAD A GREAT FIGHTING CORPS OF GALLANT



POLISH SOLDIERS WHOSE PERFORMANCE WAS UNEXCELLED BY THAT OF ANY OTHER CORPS UNDER MY COMMAND" .

FOLLOWING VICTORY OF MONTE CASSINO GEN. ALEXANDER DECORATED GEN, W.ANDERS WITH O R D E R O F B A T H.

POLISH 2-nd ARMY CORPS

POLISH 2-nd ARMY CORPS COMMANDED BY GEN. W.ANDERS WAS FORMED MAINLY FROM POLISH SOLDIERS DETAINED BY THE SOVIETS IN 1939.FROM ALL SOVIETS CAMPS IN EUROPE AND ASIA PATRIOTIC SOLDIERS REACHED POLISH ARMY CENTERS IN 1941 WHEN HITLER ATTACKED SOVIET UNION. OTHER POLISH UNITS STATIONED IN LEBANON AND PALESTINE JOINED 2-nd POLISH CORPS ARRIVING FROM PERSIA. FROM THE BASES IN THE MIDDLE EAST AND EGIPT WELL TRAINED AND EQUIPPED 2-ndCORPS ARRIVED IN ITALY THROUGH PORT OF TARANTO FOR A CAMPAIN TOWARD R O M E. THEY CONQUERED MONTE CASSINO, WON BATTLES OF ANCONA AND BOLOGNA LIBERATING MANY ITALIAN CITIES. POLISH CEMETERIES IN ITALY ARE BEST TESTIMONY OF POLISH HEROISM AND DETERMINATION TO DEFEAT NAZI GERMANY AND RETURN TO FREE AND DEMOCRATIC P O L A N D. YALTA AGREEMENT DESTROYED POLISH HOPES AND ASPIRATION, CREATING DISILLUSION AS TO THE ALLIED INTENSIONS AND PROMISES.WHEN THE WAR ENDED P O L A N D WAS NOT FREE.

IT REMAINED UNDER TYRANNY SOVIET DOMINATION AND OCCUPATION.

FIRST P O L I S H - ARMoured DIVISION

NORMANDY BELGIUM HOLLAND GERMANY

FIRST POLISH ARMoured DIVISION UNDER COMMAND OF GEN. S.MACZEK LANDED IN NORMANDY AS PART OF CANADIAN FIRST ARMY. FROM CAEN MOVED SOUTH, WAS FIGHTING AT FALAISE AND SECURED ALLIED VICTORY THERE WITH HEROIC STAND AT CHAMBOIS AND MONT-ORMEL. WITH BRITISH AND CANADIAN ARMIES MOVED NORTH FROM ROUEN, ALONG THE COAST, FIGHTING THEIR WAY THROUGH HEAVILY DEFENDED BELGIUM AND HOLLAND, LIBERATING MANY CITIES. THEY WON BIG BATTLE AT BREDA IN HOLLAND IN OCTOBER 1944.



FINALLY REACHED GERMAN NAVAL BASE AT WILHELMSHAFEN WHERE GERMAN GENERALS AND ADMIRALS SURRENDED THE BASE TO THE POLISH COMMANDER OF 1-st CAVALRY BRIGADE.

S E C R E T S   O F   V - 1   &   V - 2

POLISH SECRET HOME ARMY INTELLIGENCE DISCOVERED AND PENETRATED GERMAN ROCKET CENTER AT PEENEMUNDE. THEY SEND VALUABLE CONCRETE EVIDENCE AND TECHNICAL DATA ON V-1 & V-2 ROCKETS TO ENGLAND.

AS A RESULT R.A.F. ATTACKED THE CENTER FORCING GERMANS TO TRANSFER FLIGHT TESTING OF ROCKETS TO THE VILLAGE OF B L I Z N A IN POLAND. ONE V-2 ROCKET WENT ASTRAY. POLISH HOME ARMY RECOVERED THE ROCKET, TOOK IT APART AND POLISH ENGINEERS EXAMINED THE COMPONENTS OF CONTROL AND FORMULA OF FUEL. INFORMATION WITH WHOLE ITEMS WERE SEND BY AIR TO UNITED KINGDOM.

W A R S A W   U P R I S I N G   1 9 4 4

ON AUGUST 1-st AS SOVIET FORCES APPROACHED WARSAW, POLISH HOME ARMY ROSE WITH ENTHUSIASM AND DETERMINATION TO LIBERATE THE CAPITAL CITY FROM GERMAN OPPRESSORS. THEY WERE CONFRONTED IMMEDIATELY BY A FORCE OF FIVE GERMAN DIVISIONS AND FRONT LINE AIR FORCE. THREE MORE FRESH DIVISIONS MOVED IN TO REINFORCE GERMAN POSITIONS. GERMANS WERE DETERMINED TO CRUSH THE UPRISING AND DESTROY W A R S A W AS HITLER COMMANDED. ALTHOUGH THE RED ARMY WAS ONLY 10 MILES AWAY WHEN UPRISING BEGAN, STALIN CHOSE TO DELAY HIS CAPTURE OF W A R S A W AND TO IGNORF UNTIL TOO LATE THE PLEAS FOR HELP FROM THE POLES BESIEGED THERE. IT SUITED HIS SCHEME OF THINGS OF COURSE FOR THE GERMANS TO ELIMINATI FOR HIM THE BULK OF THE NON COMMUNIST POLES BEFORE HIS OWN TROOPS ARRIVED ON THE SCENE. THE UPRISING LASTED 63 DAYS TO OCTOBER 3. 1944.

ON SEPT. 1944 THE 8-th AIR FORCE FLEET OF 107 FLYING FORTRESSES B-17 WAS ALLOWED TO USE SOVIET AIRFIELDS FOR REFUELING.



- 7 -

THEY FLEW FROM ENGLAND TO W A R S A W TO DROP 1284 CONTAINERS OF MILITARY SUPPLIES TO THE INSURGENTS. OUT OF A MILLION PEOPLE OF W A R S A W ONE QUARTER OF CITY POPULATION WAS BURIED IN THE CITY RUINS. THOUSANDS DIED AFTER CAPITULATION. THE REMAINING W A R S A W CITIZEN WERE DEPORTED TO CONCENTRATION AND LABOR CAMPS. HOME ARMY W A R S A W INSURGENTS WERE SEND TO P.O.W. CAMPS IN GERMANY.

B A T T L E A T A R N H E M

POLISH 1-st INDEPENDENT PARACHUTE BRIGADE

FIRST POLISH PARACHUTE BRIGADE LANDED IN HOLLAND WITH BRITISH AND AMERICAN AIRBORNE DIVISIONS TO SECURE BRIDGES AT ARNHEM FOR ALLIED INVASION OF GERMANY. FIRST POLISH PARACHUTE BRIGADE COMMANDED BY GEN. S. SOSABOWSKI TOOK PART IN THE OPERATION "MARKET GARDEN"

POLISH BRIGADE LANDED WITH BRITISH AND AMERICAN AIRBORNE DIVISIONS. IN THIS BATTLE - LATER DEPICTED IN THE FILM "BRIDGE TO FAR" POLISH BRIGADE LOST 40% OF ITS SOLDIERS.

G E R M A N C O N C E N T R A T I O N C A M P S

WINSTON CHURCHILL DECLARED: "THE ATROCITIES COMMITTED BY HITLER UPON P O L E S EXCEEDED IN SEVERITY AND IN SCALE THE VILLAINIES PERPETRATED BY HITLER IN ANY OTHER COQUERED LAND".

P O L A N D BECAME PART OF NAZI EMPIRE WHICH GERMANY FIRST WIPED CLEAN OF HER NATIVE POPULATION THEN FILLED WITH THE "MASTER RACE" TO ABSORB THE LAND INTO THE FATHERLAND. GERMANS DECLARED: " WE DO NOT ADMIT THE RIGHT OF P O L E S TO LIFE IN ANY FORM". THROUGH THE YEARS OF OCCUPATION SIX MILLION POLES WERE EXTERMINATED.

P O L I S H A R M Y U N D E R S O V I E T

C O M M A N D

POLISH TROOPS IN KOLBERG, DRESDEN, BERLIN, AND PRAHA

POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND WAS ORGANIZED IN 1943. THOSE



POLISH SOLDIERS, IMPRISONED IN 1939 BY THE SOVIETS WHO COULD NOT JOIN GEN. ANDERS IN TIME TO MOVE TO PERSIA, WERE MOBILIZED TO SERVE IN POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND, DISCOVERY OF POLISH OFFICERS GRAVE IN K A T Y N CONTRIBUTED TO THE BREAK OFF OF RELATIONS BETWEEN THE POLISH GOVERNMENT IN LONDON AND KREMLIN. POLISH ARMY UNDER SOVIET COMMAND WAS FIGHTING GERMANS THEIR WAY TO P O L A N D.

MANY POLES FROM POLISH TERRITORIES WERE DRAFTED INTO THE ARMY IN SUMMER OF 1944 AND THE ARMY WAS OVER 100.000 MEN STRONG.

WHEN SUMMER OFFENSIVE REACHED W A R S A W POLISH COMMANDER DISPATCHED COUPLE OF BATTALIONS TO ESTABLISH BRIDGEHEAD IN WARSAW AND JOIN H O M E A R M Y INSURECTION. POLISH UNITS WITHOUT ARTILLERY SUPPORT WERE PUSHED BACK BY GERMAN PANZERS. THE POLISH COMMANDER GEN. B E R L I N G WAS RELIEVED OF HIS DUTIES BY THE RED ARMY MARSHALL FOR TRYING TO HELP H O M E A R M Y INSURGENTS IN WARSAW.

IN SPRING SOVIET OFFENSIVE OF 1945 POLISH FIRST ARMY MOVED ALONG BALTIC COAST WITH BATTLES OF KOLBERG AND STETIN AND WAS FIGHTING IN BERLIN OFFENSIVE. THE SECOND POLISH ARMY WAS FIGHTING AT DRESDEN AND PRAGUE. POLISH SOLDIERS WHO ENTERED BERLIN ERECTED POLISH FLAG ON RUINS OF REICHSTAG CLOSING A PAINFUL HISTORY AND UNBELIEVED TRAGEDY OF 20-th CENTURY.

S U M M A R Y O F P O L I S H T R A G E D Y

SOVIETS ARRESTED AND DEPORTED INSIDE SOVIET UNION 1.8 MILLION POLISH PEOPLE, MEN WOMEN AND CHILDREN WERE TRANSPORTED IN RAILROAD CATTLE CARS DURING COLDEST WINTER IN YEARS, TO REMOVE POLISH POPULATION FROM TERRITORIES HOSTILE TO THE SOVIETS. MANY DIED IN THE CARS MOSTLY CHILDREN, OTHER SURVIVED OR DIED IN DISTANT POLAR MINING CENTERS AND SIBERIAN WASTELAND. WHEN GERMANY INVADED SOVIET UNION IN 1941 SOVIETS ALLOWED POLISH GOVERNMENT IN LONDON TO REACH POLISH PEOPLE, CREATE POLISH ARMY AND JOIN THE SOVIET UNION IN THE WAR AGAINST GERMANY.



FROM THESE EXILE POLISH PEOPLE, AN ARMY WAS CREATED, THAT LEFT THE SOVIET UNION AND WAS FIGHTING GERMANS IN ITALY.

NATIONAL POPULATION  
LOSSES DURING WORLD WAR II

P O L A N D	-----	22.0 %
Y U G O S L V I A	-----	12.4 %
H O L L A N D	-----	2.2 %
F R A N C E	-----	1.3 %
G R E A T B R I T A I N	-----	0.8 %
N O R V A Y	-----	0.3 %
U.S.A.	-----	0.14%





IV. / 1. Korespondencja bieżąca: z E. Zawacką

1. list Tadeusza Borowskiego do Elżbiety Zawackiej z dn. 21.08.1997 r. (rękopis) k. 1 str. 1
2. list Tadeusza Borowskiego do Elżbiety Zawackiej z dn. 5.08.1998 r. k. 1 str. 2 (rękopis)
3. list Elżbiety Zawackiej do Tadeusza Borowskiego z dn. 22.08.1998 r. (rękopis) k. 1 str. 3-6





Tadeusz I. Borowski  
c/o JAN RACZYŃSKI  
05-822 MILANÓWEK

1  
DNIA 21.VIII.1997R

SZANOWNA PANI

PRZESYŁAM PANI FOTOGRAFIE, HELENY  
ORAZ KILKA KOPII DOKUMENTÓW. JEŚLI BY  
ONE NIE BYŁY PANI POTRZEBNE, PROSZĘ  
PRZEKAZAĆ JE PANI LUCYŃCIE STOCZ-  
KOWSKIEJ;

DĄBROWA - ŁÓDŹ

1945

DO PRZEKAZANIA MNIE SPONROTEM.

JEŚLI BYM BYŁ PANI W CZYMKOLWIEK  
POMOCNYM PROSZĘ PISAĆ DO U.S.A

TADEUSZ I. BOROWSKI  
22657 VALERIO STREET  
WEST HILLS CALIFORNIA 91307  
USA

TEL 818-712-9049

Z WYRAZAMI SZACUNKU

Tadeusz I. Borowski.



TADEUSZ I. BOROWSKI  
22 657 VALERIO ST.  
WEST HILLS 91307  
CALIFORNIA USA.

Wpłynęło dnia 10.08.98  
L.dz. 1639/15K/98  
P.W. do funkcji ekspresu

DNIA 3. SIERPNIĄ  
1998 ROKU

WIELCE SZANOWNNA PANI PROFESOR!

PRZYJECHAŁEM DO POLSKI W TYM ROKU NA KOLEJNĄ  
ROZNICĘ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, BO WIEM BRAŁEM  
W NIM UDZIAŁ JAKO DOWÓDCA PLUTONU DYWERSYJ-  
-NEGO W GRUPIE "RADOŚCANA" CZYLI 49, SZARE  
SZEREGI OSIĄGAJĄC ODZNACZENIA VIRTUTI MILITARY  
V KLASY I DWUKROTNE KRZYŻ WALECZNYCH.

W ROKU UBIEGŁYM Z POMOCĄ KOLEŻANKI AK

- ✓ LUCYNY STOCZKOWSKIEJ Z SAUDIEGO I ZŁODZI  
PRZYWIOZŁEM DO FUNDACJI DOKUMENTACJĘ DZIAŁAL-  
-NOŚCI KONSPIRACYJNEJ MOJES ŻONY PS. "SZPROTICA"
  - ✓ HELENY SZUDY-BOROWSKIEJ. MAM NADZIEJĘ ZE PRZY-  
-CZYNI SIĘ ONA DO POSZERZENIA WIADOMOŚCI KONS-  
-PIRACYJNEJ Z CZASÓW OKUPACJI NIEMIECKIEJ.
- ZACUJĘ BARDZO, ALE ZE WZGLĘDÓW ZDROWOT-  
-NYCH NIE MOGĘ TYM BAZEM OSOBISCIE PANIĄ  
PROFESOR POZNAĆ.

Z WYRAZAMI WIELKIEGO  
SZACUNKU

HM. INŻ. TADEUSZ I. BOROWSKI  
PSEUDONIM: IRENEUSZ

P.S. ZATACZAM SERDECZNE ŻOZDROWIENIA  
DLA PANI PRZEW. WAKARECY I PANI MINCZYKOWSKIEJ  
W SPRAWIE DAJSZYCH INFORMACJI PROSZĘ  
KIEROWAĆ DO KOLEŻANKI LUCYNY STOCZKOWSKIEJ  
WŁODZI



L. d. 1706 / WSK / 98 3

Termin 220898

Szanowny i Drogi Kolego,  
Dziękuję serdecznie za miły list  
z dnia 3.08. Wpisuję zawia-  
domiam, że w Archiwum Filmacji  
znajdę się materiały biograficz-  
ne Heleny Szudy - Borowskiej ps.  
"Soprothe" w teście z sygnaturą  
K 620-1011

Mam nadzieję, że za następnych  
spotkań Kolegi w Polsce uda nam  
się osobiste spotkanie. Oczekuję,  
że tym razem skądś Pan znajdzie  
Pannę Kombatantkę do zawiadomienia  
o nas i o relacji

Łęczy się z nami i  
serdecznie koleżeńskie pozdro-  
wienia

Elżbieta Zawacka



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

*L. di. 1706/1136/98*



Szanowny Pan

Jacek J. Borowski

22-657 Valerio St  
West Hills 91307  
California USA



T: R: 620/1011 Rom.

Golyria

Study Helene

v. karty informacyjne  
k. 2



ZWZ-FK  
Edymia

SZUDY Helena

ps. „Szeptolka”

Urocz. 9 III 1974, o ligoszytach. Łącznie  
byradki Jusp FK Wybrzeże Szczecińska i  
komentarz do Józefa i Stanogierdu.

Łob St. biogr. Dusz Somorskiej 84 str. 56  
Funda. „Fechum Somorskie FK”.  
Joni, 1998.

Szudy Borawska Helena

gdymia 9

K-620/1011 Bm

Informacja dotycząca działalności wywiadowczej  
konspiratorek.

Zob. Muszkiewicz "Udać kobiet..." str 73



Helena W.

Stowarzyszenie Pomorskie

